

Organ KW  
Polskiej  
Zjednoczonej  
Partii  
Robotniczej

# NO... RZESZOWSKIE

Nr 77 (1496) — Rzeszów, czwartek 1 kwietnia 1954 r.

## Nowa obniżka państwowych detalicznych cen artykułów spożywczych i towarów przemysłowych w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP). Agencja TASS opublikowała uchwałę Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego o nowej obniżce państwowych detalicznych cen artykułów spożywczych i towarów przemysłowych.

Obniżone zostają ceny zboża i wyrobów mącznych, niektórych

towarów kolonialnych, tkanin jedwabnych i bawełnianych, konfekcji, trykotaży, obuwia, galanterii, wyrobów porcelanowych, fajansowych i szklanych, artykułów gospodarstwa domowego, materiałów budowlanych, lekarstw itp.

Ceny zboża obniżone zostały o dalszych 5—8 proc., herbaty — o 10 proc., kawy i kakao — o 15 proc., tkaniny jedwabne — o 10 proc., tkaniny bawełniane — o 15—20 proc., obuwie — o 7—20 proc., galanteria — o 10—15 proc., wyroby jubilerskie — przeciętnie o 10 proc., mydło i artykuły perfumeryjne — o 10—20 proc., materiały budowlane — o 10—20 proc., maszyny elektryczne — o 10 proc., artykuły sportowe — o 5—15 proc., lekarstwa — o 15 proc., benzyna — o 44,5 proc., nafta — o 38 proc. itd.

Jest to już siódma z kolei obniżka cen w ZSRR w okresie powojennym.

### Spotkanie przedstawicieli kierownictwa PZPR i naczelnych władz państwowych z pracownikami nauki

WARSZAWA (PAP). W ramach zainicjowanych przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej spotkań kierownictwa partii i naczelnych władz państwowych z przedstawicielami społeczeństwa odbyło się w Belwederze w dn. 31 marca br. spotkanie z pracownikami nauki.

Przybyłych z całego kraju przedstawicieli wszystkich dziedzin wiedzy powitał w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut.

W trakcie dyskusji, w której przemawiali profesorowie: Jan Dembowski, Edward Czetwertyński, Marcin Kasprzak, Janusz Lech Jakubowski, Stefan Zółkiewski, Mieczysław Czaja, Juliusz Bonder, Tadeusz Tomaszewski i Edward Marczewski, a także w czasie rozmów poruszano zasadnicze zadania stojące przed nauką polską w walce o wzrost sił wytwórczych kraju.

### Uchwała Prezydium Rządu w sprawie budowy nowego ujęcia wody rzeki Rudawy

WARSZAWA (PAP). Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę w sprawie budowy nowego ujęcia wody rzeki Rudawy, dopływu Wisły. Inwestycja ta ma na celu poprawę zaopatrzenia w wodę mieszkańców Krakowa. Jak przewiduje uchwała, zakończenie pierwszego etapu budowy i oddanie do eksploatacji ujęcia wraz z rurociągami nastąpić ma w 1955 roku.

### Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych

## Wytrwała walka mas pracujących całego świata udaremni nikczemne plany handlarzy broni

### Odezwa Biura Wykonawczego ŚFZZ do ludzi pracy całego świata

WIEDEŃ (PAP). Na końcowym posiedzeniu Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych uchwalono odezwę do mas pracujących całego świata w związku z 1 Maja — międzynarodowym dniem walki o prawa związkowe i w ich obronie. Odezwa głosi m. in.:

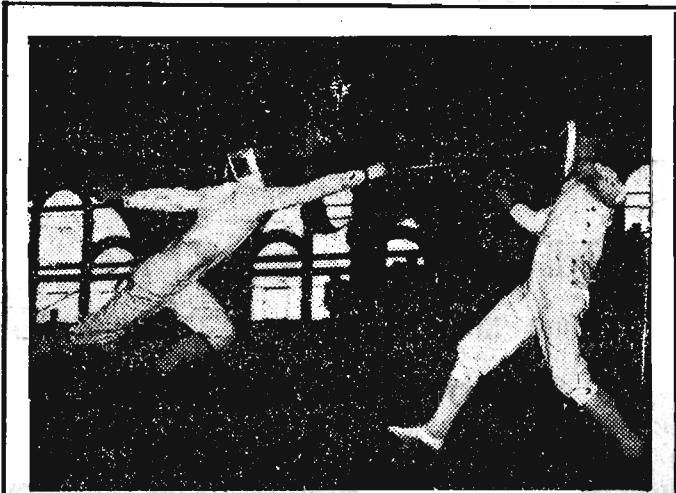
walka mas pracujących o najwyższe postulaty stawała się coraz bardziej stanowcza. Wzmagają się nieustannie dążenie mas pracujących do jedności działania, TOWARZYSZE!

Niebezpieczeństwo wojny nie jest jeszcze bynajmniej zażegnane. Imperialiści amerykańscy stoją na czele sił wojny i reakcji, nie rezygnują ze swych agresywnych planów.

Tzw. „europejska wspólnota obronna” i remilitaryzacja Niemiec zachodnich stanowią przeszkodę na drodze do osłabienia napięcia międzynarodowego. Dzięki wytrwałym wysiłkom narodów osiągnięto tak wielkie sukcesy, jak rozjem w Korei, zwołanie konferencji berlińskiej, porozumienie co do konieczności rozkwań i redukcji zbrojeń i w sprawie zwołania konferencji genewskiej w celu pokojowego uregulowania problemu koreańskiego i przywrócenia pokoju w Indochinach.

Tylko dzięki walecznej, wspólnej akcji i waszej czujności zostaną udaremnione plany handlarzy broni.

Ludzie pracy krajów kolonialnych i półkolonialnych! Twórcze szeroki front walki przeciwko uciśkowi kolonialnemu, w obronie waszych praw i swobód, o niezawisłość narodową, o to, aby położony kres niewoli kolonialnej! Ludzie pracy krajów Europy! Jednoczcie się w walce przeciwko ratyfikacji układów wojennych, nie dopuście do wprowadzenia w życie układów z Bonn i Paryża. Niech żyje pokój! Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych! Niech żyje 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień jedności, braterstwa i walki mas pracujących całego świata!



W sobotę 27. III. 1954 roku rozpoczęło się w warszawskiej Halli Z. S. GWARDIA międzynarodowe spotkanie szermierze ZSRR — Polska. Na zdjęciu: Szpada mężczyzn. Z lewej Jaroń (Polska) — Sajczuk (ZSRR). Wygrał Sajczuk. CAF — fot. Dąbrowiecki

Przesyłamy braterskie pozdrowienia towarzyszącym w Związku Radzieckim, Chińskiej Republice Ludowej i we wszystkich krajach demokracji ludowej, których olbrzymie sukcesy wzmacniają pokój i wiarę mas pracujących całego świata w ostateczne zwycięstwo nad wyzyskiwaczami.

Światowa Federacja Związków Zawodowych przesyła wam, towarzysze, w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i półkolonialnych, wytrwale walczącym w obronie i o zdobycie przysługujących wam praw — braterskie pozdrowienia w związku z dniem 1 Maja.

W ostatnim roku pogorszyły się jeszcze bardziej w świecie kapitalistycznym i kolonialnym warunki bytowania mas pracujących. Żądni zysków monopolistów wymagają barbarzyńskiej eksploatacji. W ciągu ostatniego roku

## Realizując zobowiązania załogi zakładów pracy woj. rzeszowskiego rozwijają nowe formy współzawodnictwa uzyskują większą i lepszą produkcję

Załoga huty Stalowa Wola zobowiązania swe wykonała już w 95 proc. M. in. pracownicy z wydziału kierownika Tereszkowskiego zameldowali w dniu 22 marca o wykonaniu planu kwartalnego w 110,9 proc. dając ponad plan produkcji na 72.697 złotych. Załoga wydziału kierownika Deronia zobowiązała się wykonać plan I-go kwartału do 25 marca, a wykonała w dniu 23 marca tj. na dwa dni przed terminem. Również załoga wydziału kierownika Jagielły wykonała swe zobowiązanie przed terminem, dając ponadplanową produkcję na sumę ponad milion zł.

działowego o najwyższą jakość produkcji. Poszczególne wydziały wystawiają listy gwarancyjne wykazujące procentowe zmniejszenie braków i podniesienie liczby pracowników stosujących metodę Czyża i Klajl. Gwarantują poza tym wykonanie produkcji najlepszej jakości.

Liczne meldunki z realizacji zobowiązań donoszą także o wprowadzeniu do produkcji szeregu usprawnień. I tak np. 18 wniosków racjonalizatorskich złożyli pracownicy ZPG Dębica. Jednym z najważniejszych usprawnień jest zamontowanie pompy kwaso-odpornel, która dotychczas w Polsce nie miała zastosowania. Załóżono także te pompy przyczynia się do całkowitego rozładunku cystern 1

bez rozlewu. Drugi pomysł racjonalizatorski dotyczy zastosowania specjalnego podnośnika, dzięki czemu zakład uzyska duże oszczędności, do tychczas bowiem rozładunek kwasu prowadziło 5 lub 6 ludzi — obecnie prace te wykonuje zaledwie 2-ch robotników.

### Trzecia obniżka cen w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Jak podaje Czechosłowacka Agencja Telegraficzna, Komitet Centralny KPCZ i rząd Republiki Czechosłowackiej postanowiły na podstawie sukcesów osiągniętych w produkcji przemysłowej i w związku ze wzrostem wydajności pracy oraz obniżką kosztów własnych produkcji przeprowadzić z dniem 1 kwietnia 1954 r. dalszą, trzecią z kolei, obniżkę cen artykułów masowego użytku i opłat za usługi.

### Walki wokół fortu Dien Bien Fu

PEKIN (PAP). Wietnamska Agencja Prasowa donosi, że 27 marca w toku walk wokół Dien Bien Fu dwa patrola francuskie zostały zaatakowane przez wojska ludowe i musiały cofnąć się ponosząc znaczne straty w ludziach i sprzęcie. Artyleria wojsk ludowych zniszczyła skład amunicji w fortecy Dien Bien Fu.

### Naród angielski żąda rozszerzenia stosunków handlowych ze Wschodem

LONDYN (PAP). Omawiając toczące się obecnie w Londynie rozmowy między przedstawicielami Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych w sprawie handlu między Zachodem i

Wschodem, dziennik „Evening Standard” pisze m. in.: „Misja Stassena, który przybył do Anglii, aby przeskodzić rozszerzeniu stosunków handlowych ze Wschodem, nie znajduje poparcia w społeczeństwie angielskim. — Wręcz przeciwnie naród angielski jest rozgorzyczony stanowiskiem USA. Amerykanie powołali rozumieć, że zdaniem Anglików handel ze Wschodem jest nie tylko koniecznością gospodarczą dla Wielkiej Brytanii, lecz również koniecznością polityczną dla całego świata”.

### Katastrofa kolejowa w Argentynie

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Buenos Aires, że 28 III br. na podmieście od stolicy Argentyny, w pobliżu stacji Coronel Suarez wydarzyła się katastrofa kolejowa w której 21 osób poniósł śmierć, a kilkanaście zostało rannych.

### Sesja Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ

NOWY JORK (PAP). W dniu 30 marca rozpoczęła się XVII sesja Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ. Przewodniczącym Rady Gospodarczo-Społecznej wybrano jednomyślnie delegata Argentyny Juana Cooke.



W okresie pierwszej pięcioletki w Czechosłowacji wybudowano 130 tysięcy mieszkań, nie wliczając w to domków indywidualnych, zbudowanych przez robotników. W okresie planowania kapitalizmu w ciągu dwudziestu lat nie wybudowano takiej ilości mieszkań. W roku bieżącym przewidziany jest wzrost budownictwa o 37 proc. Na zdjęciu: Nowe domy mieszkalne w osiedlu robotniczym „Stalingrad” w pobliżu miasta Ostrawa. Fot. — CAF

### Siewy trwają

## Tylko mobilizacja wszystkich sił usunie niedociągnięcia i zabezpieczy sprawny i terminowy zasiew

Chłopi z gromady Długie w powiecie sanockim wezwali do współzawodnictwa w skróceniu czasu siewów wiosennych, wszystkie wsie województwa rzeszowskiego. Na apel ten odpowiedziało i walczą o wzrost wydajności pól i terminowy zasiew 876 gromad — 85.000 chłopów. I tak chłopci z gromady WOLA BRZOSTECKA w powiecie jasielskim, zasiali już 63 ha owsa, w gromadzie KAMIENICA w tym powiecie zasiano 20 ha gruntów. Dobrze przebiegają siewy w powiecie gorlickim, gdzie obsiano zbożem jarym 480 ha, a w powiecie jasielskim 316 ha, w powiecie rzeszowskim zasiano zbożem jarym 200 ha, a dalsze kilkaset ha gruntu czeka na siewnik z ziarnem.

Chłopi, którzy po raz pierwszy w tym roku się zespółowili, zakończyli już siew owsa i przygotowali glebę pod inne uprawy. Również członkowie spółdzielni produkcyjnej Wysoka Strzyżowska w tym powiecie zasiali 4 ha owsa. Siewy wiosenne rozpoczęły również spółdzielnie produkcyjne w powiecie dębickim, kolbuszowskim, jasielskim, przemyskim i sanockim.

Meldunki ze spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie mówią, że na spółdzielczych polach trwa walka o szybkie i staranne przeprowadzenie wiosennych siewów. Spółdzielcy z CZUDCA w powiecie rzeszow

Są jednak powiaty, gdzie mimo dobrych warunków atmosferycznych siewy przebiegają bardzo wolno. W powiecie jarosławskim nie obsiano nawet 20 ha gruntów. Świadczy to, że państwowa służba rolna, rady narodowe, organizacje partyjne w powiecie jarosławskim nie doceniają znaczenia przestrzegania terminów agrotechnicznych, które gwarantują wysoki plon, że nie dotarły do nich uchwały II Zjazdu PZPR, że obca jest im troska o wykonanie zadań stojących przed wsią polską.

### Państwowe Ośrodki Maszynowe ściągnęły swoje obowiązki

Choć siewy wiosenne rozpoczęły się we wszystkich powiatach i prace polowe idą pełną parą, jest jeszcze wiele niedociągnięć, które hamują, a mogą nawet być przyczyną załamania planu zasiewów.

Środki maszynowe naszego województwa, wbrew uchwałom rządu z dnia 6 lutego br. o pomocy, jaką powinny udzielić indywidualnym gospodarzom, zawarły znikomą ilość umów na prace polowe. POM podpisały umowy zaledwie na 10 ha kultywowania, 116 ha bronowania i 5 ha orki wiosennej. Cyfry te mówią wyraźnie, że kierownictwo państwowych ośrodków maszynowych obca jest więź ze wsią indywidualną, że chińskim murem odgródzono się od chłopów gospodarujących indywidualnie, nie wykazując troski o podniesienie produkcji rolnej.

Na przykład państwowe oś

Cyfry te wskazują, że POM ściągnęły swoje obowiązki. (Dokończenie na str. 2)

### DZIŚ W NUMERZE

- W. SWIDRAK — Kierowa gospodarka PGR — to znaczy usuwać źródła jej słabości
- STANISŁAW WOJAK — Rozwiniemy hodowlę w powiecie niskim
- MIECZYSLAW TOMALA — IV Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności

**Spoleczeństwo**  
**Wybrzeża obchodzi**  
**500 rocznicę zrzucenia**  
**jarzma krzyżackiego**  
**i IX rocznicę**  
**wyzwolenia Gdańska**

GDANSK (PAP). W roku 1454 mieszczanie gdańscy zrzucili jarzmo krzyżackie i zburzyli zamek komtura zakonu. Król Kazimierz Jagiellończyk przyłączył w tym roku na prośbę miejscowej ludności Pomorze do państwa polskiego. 30 marca, przed 9 laty, bohaterska Armia Radziecka i walczący u jej boku żołnierze polscy wyzwolili prastary polski Gdańsk z niewoli hitlerowskiej. Z okazji tych rocznic odbyła się 31 marca w Teatrze Wielkim „Wybrzeże” w Gdańsku uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej.

Na sesję przybyli: I sekretarz KW PZPR Jan Trusz, sekretarz Wydziału Nauk Społecznych PAN prof. Kazimierz Wyka, czołowi ludzie Wybrzeża — wśród nich wielu przodowników pracy.

Serdecznymi oklaskami powitali zebrani konsula generalnego ZSRR w Gdańsku Michała Potapowa i radcę ambasady Chińskiej Republiki Ludowej Lo Jo-minga.

Na sesji powołano Komitet Obchodu związanych z pięćsetleciem Gdańska uroczystości jubileuszowych, w czasie których odbędzie się wiele różnorodnych imprez. Posłanowiono również wybić medal pamiątkowy z okazji 500 rocznicy powrotu Gdańska do Polski.

**Podpisanie porozumienia**  
**między Polską a Węgrami**  
**o wymianie towarów**  
**i płatnościach na rok 1954**

WARSZAWA (PAP). W wyniku rokowań handlowych, które odbyły się w atmosferze przyjaźni i wzajemnego porozumienia, 31 marca br. podpisane zostało w Warszawie porozumienie o wymianie towarów i płatnościach na rok 1954 pomiędzy Polską Rzeczpospolitą Ludową a Węgierską Republiką Ludową.

Na podstawie porozumienia Polska eksportować będzie do Węgier: węgiel, koks, cynk, drewno, artykuły przemysłu chemicznego, maszyny i urządzenia przemysłowe oraz inne towary. Węgry eksportować będą do Polski: aluminium, tlenek glinu, bauxyt, zboża, obuwie, rowery, maszyny i urządzenia przemysłowe oraz inne artykuły.

Porozumienie podpisali: ze strony polskiej wiceminister handlu zagranicznego Czesław Bajer, ze strony węgierskiej poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Węgierskiej Republiki Ludowej w Warszawie, Lajos Drahos.

**Dotychczasowy ambasador**  
**W. Brytanii w Polsce**  
**opuścił Warszawę**

WARSZAWA (PAP). W dniu 31 marca br. opuścił Warszawę dotychczasowy ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Wielkiej Brytanii w Polsce sir Francis Michie Shepherd, żegnany na lotnisku przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ Edwarda Bartola oraz członków ambasady Wielkiej Brytanii z charge d'affaires a. i. Jamesa Alexander Turpinem na czele. Na lotnisku obecni byli również szefowie szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych, akredytowani w Polsce.

**32 rocznica**  
**Komunistycznej Partii Brazylii**

NOWY JORK (PAP). Z Rio de Janeiro donoszą, że społeczeństwo brazylijskie obchodziło ostatnio 32 rocznicę założenia Komunistycznej Partii Brazylii. Postępowa prasa brazylijska zamieściła liczne artykuły i materiały poświęcone tej rocznicy.

**SPOTKANIE PRZYJAŹNI MŁODZIEŻY**  
**W JELENIEJ GÓRZE**



Na zdjęciu: Młodzież jednomyślnie przyjmuje rezolucję „Spółkonia Przyjaźni”.

CAF — fot. Mottl

**Moje miejsce jest na wsi**

**Apel dr Andrzeja Marszewskiego**  
**do młodych lekarzy w Polsce**

BIAŁYSTOK (PAP). Pragnąc przyczynić się do zbliżenia opieki lekarskiej do pacjenta wiejskiego młody lekarz nowoczesnego, uruchomionego w roku ub. Szpitala Powiatowego w Wysokim Mazowieckim Andrzej Marszewski, wyraził gotowość objęcia wiejskiego ośrodka zdrowia w gminie Sokółki, pow. Wysokie Mazowieckie, woj. białostockie, gdzie do tej pory pracował tylko felczer oraz personel pielęgniarski. Wydział Zdrowia Prezydium WRN w Białymstoku wyraził zgodę i dr Marszewski, który odbył półtoraroczną praktykę w szpitalu w Wysokim Maz. — już w pierwszych dniach kwietnia br. obejmie nową, samodzielną placówkę w Sokółkach.

„Polska Ludowa — mówi dr Andrzej Marszewski — umożliwiła mi zdobycie dyplomu lekarza i pracę w ułomnym przez mnie zawodzie. Gdy słuchałem przez radio obrad II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zrozumiałem, że moje miejsce jako lekarza i społecznika jest na wsi — to jest tam, gdzie może być najbardziej użyteczny. Jednocześnie apeluję do moich kolegów — lekarzy, aby szli za mniejszych placówek zdrowia, aby nieśli szeroko na wieś kulturę sanitarną. W ten sposób my, — młodzi lekarze, przyczynimy się do szybszej realizacji tych zadań i celów, jakie postawił przed całym naszym narodem II Zjazd PZPR”.

**Nowy manewr kół rządzących USA**

RZYM (PAP). Dziennik „Avanti” omawia manewry amerykańskich kół rządzących, które dążą do rozszerzenia wojny w Indochinach.

W komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów USA odbyła się ostatnio debata, w wyniku której zapadły uchwały zalecające „umiędzy narodowe” konfliktu indochińskiego i kontynuowanie wojny przeciwko narodowi wietnamskiemu pod egidą ONZ.

Jest to równoznaczne — pisze „Avanti” — z przekształceniem Indochin w drugą Koreę i oznacza, że amerykańskie kółka rządzą

zące zamierzają sabotować konferencję, która ma się odbyć wkrótce w Genewie.

Następnie „Avanti” podkreśla, że ingerencja Stanów Zjednoczonych w wojnę indochińską wymaga się z każdym dniem, oraz że na tym tle wyłaniają się poważne rozbieżności między Francją a Stanami Zjednoczonymi. Amerykanie gotowi są udzielić większej jeszcze pomocy kolonizatorom francuskim w Indochinach, lecz domagają się w zamian za to bezpośredniej kontroli nad kierowaniem operacjami wojennymi, jak również nad szkoleniem wojsk baodawo-wskich.

**Wiadomości sportowe**  
**z kraju i z zagranicy**

**ZAKOŃCZENIE MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW**  
**O MEMORIAL BRONISŁAWA CZESCHA**  
**I HELENY MARUSARZÓWNY**

ZAKOPANE (PAP). W środę w Zakopanem rozegrano ostatnie konkurencje międzynarodowych zawodów o memoriał Bronisława Czescha i Heleny Marusarzówny — biegi narciarskie.

W biegu zjazdowym kobiet, który odbył się trasą FIS 2 o długości 2800 m przy różnicy wzniesień 700 m i 8 bramkach, bohaterką była zawodniczka Węgier — Kovari Szendroedi, zwyciężczyni siłom — gigant.

W biegu zjazdowym mężczyzn zawodnik austriacki Stroltz potwierdził swoją wysoką klasę w konkurencji, która jest jego specjalnością i po pewnej bardzo spokojnej jeździe uzyskał najlepszy czas dnia.

Na Cyrli odbył się bieg płaski na dystansie 10 km. Zwyciężyła zawodniczka Czechosłowacji Vasicowa.

Wyniki techniczne biegu zjazdowego kobiet:  
 1) Kovari (Węgry) — 2.56,6,  
 2) Kowalska (Polska) — 2.58,2,  
 3) Bujak (Polska) — 3.01,1.  
 Wyniki techniczne biegu zjazdowego mężczyzn:

1) Stroltz (Austria) — 2.27,1,  
 2) Zimmermann (Austria) — 2.32,7,  
 3) Gąsienica-Roj (Polska) — 2.38,1.

Wyniki techniczne biegu płaskiego kobiet na dyst. 10 km:  
 1) Vasicova (CSR) — 44.24,  
 2) Gąsienica-Bukowa (Polska) — 46.16, 3) Potockova (CSR) — 46.24.

W wyniku trójkombinacji, na którą złożył się slalom-gigant, slalom specjalny i bieg zjazdowy w kategorii kobiet zwycięstwo odniosła zawodniczka Węgier — Kovari, w kategorii mężczyzn — zawodnik Austrii Zimmermann.

**PIERWSZE ZWYCIĘSTWO**  
**SMYSŁOWA W MECZU**  
**O MISTRZOSTWO ŚWIATA.**

MOSKWA (PAP). 31. III. br. do grywano odłożoną partię VII rundy meczu szachowego o mistrzostwo świata, rozgrywanego między radzieckimi arcymistrzami Botwinnikiem i Smysłowem. Partia zakończyła się zwycięstwem Smysłowa. Po siedmiu rundach prowadził Botwinnik 4,5:2,5. Osmą partią meczu rozpocznie się 1. kwietnia br.

**W całym kraju poprawiają się warunki**  
**socjalno-bytowe ludzi pracy miast i wsi**

WARSZAWA (PAP). Każdy dzień przynosi dalszą poprawę warunków socjalno-bytowych mieszkańców miast i wsi. W Nowej Hucie m. in. oddano ostatnio do użytku nową linię tramwajową. w Kielcach powstała nowoczesna dzielnica mieszkaniowa, w gromadzie Kawodrza Górna w pow. częstochowskim wkrótce rozpocznie się budowa domu ludowego, a załoga Dolnośląskich Zakładów Wytwórczych Urządzeń Radiowych otrzyma szereg nowych obiektów socjalnych.

W dniu 31 marca br. na nowej — o długości ponad 4 kilometry — linii tramwajowej, łączącej Kraków z najodleglejszym rejonem hut im. Lenina — kokschemię, ruszył pierwszy wóz tramwajowy.

Uruchomienie nowej linii powitali budowniczy hut im. Lenina — w wielkim zadowoleniem. Doskonałe połączenie, nowoczesne, szybkie wozy umożliwiają wygodny dojazd do miej-

scy pracy tysiącom robotników, wznoszących jeden z najważniejszych obiektów kombinatu.

Wzmogło się tempo prac przy budowie śródmiejskiej dzielnicy mieszkaniowej w Kielcach. Na miejscu walących się niekapitałistycznych rud rosną nowoczesne bloki, w których mieszkać będą ludzie pracy. W wielu blokach powstaną na parterze sklepy i zakłady usłu-

gowe. Zabudowanie ul. Sienkiewicza, będącej główną arterią Kielca, nada nowe oblicze miastu. Siedem budujących się bloków mieszkalnych zostanie oddanych do użytku już przy końcu br.

Najbardziej zaawansowane są prace przy budowie 5 bloków w górnej części ul. Sienkiewicza, gdzie zakłada się fundamenty i rozpoczyna betonowanie pierwszych stropów.

W najbliższych dniach po zorganizowaniu frontu robót, zapoczątkują prace metodami zespołowymi. Zostanie również zastosowana na budowach pełna mechanizacja prac.

W najbliższym czasie w Kawodrze Górnej, w pow. częstochowskim, rozpoczeta zostanie budowa pięknego domu ludowego. Znajdzie w nim pomieszczenie m. in. sala teatralno-kino-wa na 400 miejsc, czytelnia i biblioteka.

Ekipa łączności miasta we wsi tej huty utrzymuje stały kontakt z mieszkańcami Kawodry Górnej. Dzięki pomocy robotników rozwija się w tej wsi coraz lepiej życie kulturalne. Organizowane są odczyty z zakresu Upraszczania Wiedzy Rolniczej oraz odbywają się różne imprezy artystyczne.

**Kary dla kulaków uchylających się**  
**od obowiązku udzielenia pomocy sąsiedzkiej**

KRAKÓW (PAP). W woj. krakowskim zaobserwowano w toku trwających wiosennych prac siewnych, że liczni kulacy, wyznaczeni przez komisje gromadzkie do świadczenia pomocy sąsiedzkiej, uchylali się od tego obowiązku. Wobec jednak zdecydowanej postawy mało i średniorolnych chłopów — w wielu wypadkach kulacy zmuszeni zostali do natychmiastowego wykonania obowiązków przewidzianych w dekrecie o pomocy sąsiedzkiej, a w razie złośliwego uchylania się od pomocy sąsiedzkiej — ukarani grzywnami.

Z całą surowością odniesiono się do odmawiających pomocy sąsiedzkiej w gromadzie Sierca, pow. Kraków. Ukarano tam m. in. grzywną Jana Michalika, który nie chciał udzielić pomocy wdowie Józefie Łanoszka i zmuszono go do wykonania obowiązków w myśl dekretu. O fakcie ukarania Michalika ludność całej gminy Koźmice Wielkie została zawiadomiona specjalnymi obwieszczeniami, wzywającymi we wszystkich gromadach.

Na specjalnym posiedzeniu GRN w gminie Brzeszcze, pow. Oświęcim, ukarano grzywną

1.500 złotych kulaczkę Stefanię Leśniak, która odmówiła pomocy swej sąsiadce, Anastazji Srombowej. Dzięki interwencji aktywu gminnego, Stefania Leśniak musiała natychmiast — zgodnie z dekretem — udzielić Srombowej pomocy sąsiedzkiej.

**Siewy trwają**

**Tylko mobilizacja wszystkich sił**  
**usunie niedociągnięcia i zabezpieczy**  
**sprawy i terminowy zasiew**

(Dokończenie ze str. 1) włączy. Przy tym stanie rzeczy POM naszego wojewód-

stwa wykorzystają zaledwie 58 proc. swoich możliwości eksploatacyjnych.

**Setki ton ziarna kwalifikowanego przeznaczonego**  
**na reprodukcję leży w magazynach**

Poważnym niedociągnięciem jest słabe rozprządzenie ziarna siewnego przeznaczzonego na reprodukcję i wólne zasiewy. W magazynach gminnych spółdzielni leżą setki ton kwalifikowanego ziarna siewnego, podczas gdy rolnicy sięgają ziarnem wyrodzonym, które nie gwarantuje odpowiednich plonów.

wymiana ziarna siewnego na wolne zasiewy. Z zapasów posiadanych przez gminne spółdzielnie wymieniono zaledwie 8 proc. pszenicy, 12 proc. jęczmienia i 8 proc. owsa.

Najgorzej jest pod tym względem w powiecie lubaczowskim, gdzie nie rozprządowano dotąd ani jednego kilograma ziarna kwalifikowanego, przeznaczonego na reprodukcję. Nielepiej jest w innych powiatach. W powiecie jasielskim spółdzielnia produkcyjna wymieniła zaledwie 5 proc. ziarna kwalifikowanego na dalszy odsiew.

I znowu cyfry te mówią o beztróskim stosunku aparatu służby rolnej prezydentów rad narodowych, komisji rolnych do sprawy podniesienia produkcji rolnej.

W skali wojewódzkiej rozprządowano z ogólnie posiadanych zapasów ziarna przeznaczonego na reprodukcję, zaledwie 30 procent pszenicy, a liczba owsa i jęczmienia nie przekracza 45 procent. Jeszcze gorzej wygląda

Nierozprządanie ziarna kwalifikowanego na reprodukcję poważnie może wpłynąć na urodzaj plonów.

Nie myśli o tym Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lubaczowie. Towarzysze ci nie patrzają dalej własnego nosa.

Mówi to również o niedostatecznie prowadzonej pracy wyjaśniającej, o korzyściach, jakie płyną z siewu ziarnem kwalifikowanym, co jest przyczyną, że chłop pracujący zbyt nieśmiało domagają się sprzedaży ziarna kwalifikowanego.

**Brakuje nawozów azotowych. Czyżby siewy mogły**  
**czekać?**

Daremnie też czekają chłopie gminy Jedlicze i Iwonice na nawozy azotowe. Magazyny gminnych spółdzielni świecą nadal pustkami, gdyż krośnieński PZGS nie zaopatrzył swoich GS-ów w potrzebne ilości nawozów sztucznych.

miastowa analiza przebiegu siewów przy poszczególnych jednostkach terytorialnych pomoże ujawnić istniejące niedociągnięcia, które przy pełnej mobilizacji wszystkich sił i codziennej, systematycznej kontroli muszą zostać usunięte.

Również chłopie z gminy Sokółki narzekają na brak nawozów azotowych a PZGS w Kolbuszowej w dalszym ciągu zwleka z wysłaniem do gminnej spółdzielni w Sokółce nawozów azotowych.

Wobec winnych, którzy swym biurokratycznym stosunkiem, obojętnością opóźniają siewy, trzeba wyciągnąć surowe wnioski. Chodzi przecież o zaopatrzenie miast i przemysłu w żywność i surowce.

Czy biurokraci w tych PZGS-ach sądzą, że wiosna będzie czekać aż plany i zamówienia nabiorą urzędowej mocy?

Tegoroczne siewy muszą być przeprowadzone przy zachowaniu dyscypliny agrotechnicznej, aby wieś rzeszowska mogła zameldować o wykonaniu zadań postawionych przez II Zjazd naszej partii.

(1-c)



# Kierować gospodarką PGR – to znaczy usuwać źródła jej słabości

W czasie ostatniego pobytu w PGR Odrzechowa należącym do zespołu Rymanów w powiecie sanockim, dowiedzieliśmy się wiele ciekawych i pocieszających faktów. A więc maszyn wyremontowane, załoga chętna do roboty, w oborze dostatek. Piękna, na nowoczesny spo-

sób urządzona hodowla świń, jest dowodem, że PGR dogłada fachowe i troskliwe oko gospodarza.

W stosunkowo krótkim czasie, bo zaledwie w ciągu 2 lat wydajność z hektara w tym go. gospodarstwie wzrosła o 4 q. „Nie poprzestajemy jednak na tym – mówi kierownik gospodarstwa. – Na przyszłe zbiory postaramy się uzyskać wydajność przynajmniej o dalsze 2 q z ha”. Zamierzenie ambitne i nielatte do wykończenia, na podmokłych gruntach zarszyskiej gminy.

## Dobry brygadzysta i dobra praca

Ale ludzie odrzechowskiego PGR nie boją się trudności. Bo powiedzmy sobie szczerze, nie lekko jest osiągać sukcesy, gdy ma się na przeszkodzie zle drogi, górzysty teren do uprawy. Mimo to nie brak tu entuzjastów prac. W twardej i naprawde surowych warunkach Podkarpacia wkradała się przodownicy jak: Stefan Kociaba, Henryk Kondracki, Kazimierz Indyk, Władysław Serafin, którzy zobowiązali się na oiażniku marki „Zetor” przepracować 2.200 godzin, w tym wykonać orki średniej 410 ha, zaoszczędzić 500 kg paliwa oraz jeden remont kapitalny silnika. Traktorzyści Stanisław Fudala i Mieczysław Indyk zobowiązali się na ciągniku K-D-35 przepracować 2.600 godzin, wykonać 600 ha orki średniej i zaoszczędzić 500 kg paliwa. Wielu spośród tych, którzy swymi zobowiązaniami, troską o jakość wykonywanej pracy dają przykład innym, to członkowie partii. To warzysze ci biora sobie głęboko do serca obowiązek przodowania w prac. Wtrwale podnoszą swe kwalifikacje zawodowe, dbają o swój PGR, którego są gospodarzami.

Ale nie tylko wśród traktorzystów sa przodownicy. Opowiada brygadzysta tow. Edmund Majka. Tak to jego „chłopaki” uwinęli się z wywozka obornika. Zamiast 3-4 razy, wywieźdżają teraz w pole z obornikiem po 7 razy. Gdyby nie błota, na pewno wywieźliby jeszcze więcej nawozu”. Tajemnica tego nagłego wzrostu w pracy słaennych, jest dość prosta i pouczająca. Poprzedni brygadzysta zanieczyli ludzi. Nie miał dla nich ciepłego słowa ani rad. Nie interesował się zarobkami, a bardzo często zamiast doradzić i pomóc „pokrzykiwał”. Nie umiał być przełożonym i kolega. Kontrastem poprzedniego brygadzysty jest właśnie tow. Majka, członek partii. Jeżeli trzeba, ostró zwróci uwagę, ale też i serdecznie opiekuje się swymi ludźmi, dba o ich prace i warsztat pracy.

## Nie tyle trudności ile niedbalstwa

Gdybyśmy skolarzyli sobie to wszystko co dotychczas zostało powiedziane o odrzechowskim PGR, to otrzymalibyśmy widealizowany obraz dobrego gospodarowania, a tymczasem nie wszędzie jest dobrze. Do stajni wchodzi brygadzysta i pyta stajennego: „czemu te konie stoją?” (W stajni jest 5 koni, reszta wjechała w pole). „Bo sa okaleczone, unprządżone, chomata ciasne” – pada odpowiedź. W PGR jest rymarz, który mógłby sporządzić odpowiednią unprządżę, gdyby mu dostarczono materiału. Nie ma również desek na gnojnice, wskutek czego część furmanek nie wjeżdża w pole.

A oto inna scenka. Na podwórzu kłocą się ludzie, bo nie chcą wyladowywać wapna nawozowego bez okularów ochronnych. Mimo, że dawno już minął termin przydziału nowych butów, ale też ich nie ma, bo „rzekomo kredyty na ten cel sa już wyczerpane”. Dopiero na interwencję sekretarza Komitetu Zespołowego PZPR tow. Drewnika, pieniądze się znalazły. Wkrótce będą i buty. Nato-

miast nie znalazło się rozwiązanie innych potrzeb robotników i gospodarstwa. Zespołowy referent zaopatrzenia w Rymanowie ob. Stec zamiast energicznie starać się o potrzebne materiały rozkłada bezradnie ręce i mówi, że „nie ma”. Jego nieudolność a często niedbalstwo ujemnie odbija się na stanie gospodarstwa. Dyrekcja zespołu PGR toleruje u siebie „nierozgarniętego” pracownika.

W PGR Odrzechowa, mimo, że zbudowano linie elektryczne, założono instalacje, świeci się nafta. Nie ma kto pobudzić „niedbaluchów” Nadzoru Sieci Elektrycznych w Rzeszowie, a by wysłali komisje dla odebrania linii i włączenia prądu.

## Winien jest także Komitet Zespołowy

Nie ulega wątpliwości, że winę za dopuszczenie do tych zaniechań, które wzmiankami, ponosi również Komitet Zespołowy PZPR. Sekretarz tow. Drewnik nie umiał odpowiedzieć na pytanie dlaczego nie ma rzetelnych wysiłków ze strony dyrekcji zespołu o usunięcie mankamentów. Dlaczego referent zaopatrzenia ob. Stec nie stara się o wykonanie polecenych mu

obowiązków. Kto winien jest temu, że zwleka się z wypłatą premii dla ludzi itd. Tego nie wieszda również i inni członkowie KZ.

Z wypowiedzi ludzi w poszczególnych gospodarstwach, wynika, że Komitet Zespołowy nie zdołał się na ocenę i kontrolę działalności administracji, nie żądał sprawozdania dyrektora, do czego ma niezaprzeczone prawo zagwarantowane przez Statut partii. Stał też nie mógł dokonać wszechstronnej analizy działalności administracji PGR i wystąpić do wyższych instancji partyjnych z odpowiednimi wnioskami.

Zwoływanie zebrań partyjnych i kontrolowanie składek członkowskich, to jeszcze nie wszystko. Członkowie partii powinni zająć się organizacją brygad produkcyjnych i grup partyjnych, których dotychczas albo w ogóle nie ma, albo pracują słabo. Codziennie należy troszczyć się o warunki bytowe pracowników, o podniesienie produkcji i wydajności z hektara, pomagać tym, którzy swa praca podnoszą gospodarstwo PGR i nie dać szkodzić tym, którzy ciągną ją wstecz. Jest to zasadniczy warunek, aby Komitet Zespołowy stał się rzeczywiście kierownikiem politycznym. W. SWIDRAK

# Skrzynka porad rolniczych

„Słyszałem, że podobno oprócz zwykłego wysiewu na wozów pylistych stosuje się wysiew nawozów granulowanych. Zwracam się do „Skrzynki Porad” o wyjaśnienie mi jak się granulują nawozy, jak się je wysiewa i jak wpływają na wzrost wydajności z ha”.

Stanisław Pamuła

gromada Godowa, pow. Rzeszów

## Odpowiedź:

Nawozami granulowanymi nazywamy nawozy sztuczne w postaci, nie jak zwykle pylistej, lecz w postaci ziarenek. Ziarenka powinny mieć normalnie wielkość od 2-4 milimetrów, to jest zbliżoną do ziarenka pszenicy.

Przeprowadzone badania w ostatnich latach nad stosowaniem superfosfatu granulowanego wykazały, że 50 kilogramów superfosfatu granulowanego wysianego rzędowo razem z ziarnem daje taką samą zwyżkę plonu co 150 kilogramów superfosfatu zwykłego wysianego rzulowo.

Na podstawie wyników osiągniętych na drodze naukowej potwierdzonych przez praktykę rolniczą powinniśmy jak najszerzej stosować superfosfat granulowany pod zboża jare, a więc pszenicę, jęczmień i owies. Superfosfat granulowany

naależy stosować w ilościach od 50 do 75 kg na hektar wysiewając siewnikiem razem z ziarnem. Ziarno mieszamy superfosfatem przed samym wysiewem. Dłuższy ponad kilka godzin kontakt nasion z superfosfatem powoduje obniżenie sily kiełkowania. W czasie siewu należy na zawrotach mieszacz zawartość skrzynki wysiewnej.

Po zakończeniu wysiewu siewnik dokładnie oczyszczamy z resztek superfosfatu, w przeciwnym wypadku narażamy go na rdzewienie.

## W jaki sposób przeprowadzamy granulowanie

Najbardziej uproszczony sposób to granulowanie superfosfatu z wodą, przeprowadza się je następująco: Superfosfat pylisty przesiewamy przez sito o otworach 1-2 milimetrów, czyszcząc go na równej i suchej powierzchni (podłoga klepisko) warstwą grubości 4-6 cm zraszamy wodą z kosewki o gestym sietku. Równocześnie z polewaniem mieszamy całą warstwę superfosfatu grabiami, a następnie przerabiamy ją szufłą, lub zwykłą łopatą. Po tym ponownie rozkładamy ten sam, raz już polany superfosfat na warstwie i znowu z kosewki zlewamy go wodą mieszając równocześnie grabiami i przerabiając go szufłą. Czynność tę powtarzamy parokrotnie 5-6 razy tak długo, aż z superfosfatu pylistego powstanie ziarenka – granulę. Dla otrzymania najbardziej odpowiednich granul, najważniejsza rzecz jest słobownie zraszać wodą i równocześnie starannie mieszać grabiami. Na 100 kg superfosfatu daje się w sumie od 7-10 litrów wody, czyli na jedno polewanie wypadnie 1-1,5 litra. Pod koniec granulowania trzeba dawać wodę bardzo ostrożnie. Lepiej będzie gdy dodamy o 1 litr mniej niż o pół litra za dużo. Po otrzymaniu granulatów należy je przesuszyć w ciepłym i przewiewnym miejscu (na podłodze, klepisku lub na słońcu). W czasie suszenia granul należy je co pewien czas przemieszać grabiami, aby się nie zbrylały. Przed wysiewem trzeba granulaty przesiał przez sito by odciąć ziarenka zbyt małe tj. poniżej 2 milimetrów oraz ponad 4 milimetry wielkości. Te odpały możemy wysiać rzulowo.

Superfosfat granulowany należy stosować przede wszystkim na glebach kwaśnych lub słabo kwaśnych.

Do rzędowego wysiewu w małych dawkach używamy tylko granulowanego superfosfatu, chodzi tu o zabezpieczenie młodych roślin w najłatwiej do stępna formie fosforu, jaka mamy właśnie w superfosfacie. Dobry plon zboża bierze powyżej 20 kg fosforu z ha. Na bieżącą wiosnę wskazany byłoby, aby posiadany superfosfat granulowany użyć w małych dawkach (około 50 kg (8-9 kg fosforu) do rzędowego wysiewu ze zbożem jarum.

Owies po okonowch na oborniku może pozostać bez nawożenia fosforowego. Nawożenie pod buraki i oleiste powinno być stosowane wg umów planacyjnych.

Fr. Gancarz  
lektor UWR

# Co dała wsi rzeszowskiej dotychczasowa realizacja wskazań IX Plenum KC PZPR

Minęło zaledwie 4 miesiące od zakończenia IX Plenum, a już widzimy jak słowa partii poparte zostały czynami. Wiele korzystnych dla pracującego chłopstwa zmian zaszło po IX Plenum na naszej wsi.

W IV kwartale ub. roku na wieś rzeszowską rozprzodzone zostało o 17 proc. więcej naczyń emalowanych niż w III kwartale tego samego roku. Władcy ocynkowane o blisko 20 proc. więcej. W I kwartale br. chłopcy woj. rzeszowskiego otrzymali materiałów budowlanych: cementu przeszło o 4 tys. ton więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego, cegły o 4 mil. 180 tys. szt. więcej, kafi o 98 tys. sztuk więcej. Porównując ten sam okres z roku ubiegłego wzrost zaopatrzenia w osle do wozów wyniósł blisko 154 proc., w żelazo-podkowiarkę – 45 proc. w ciągu roku.

Fakt, że socjalistyczny przemysł polski poważnie zwiększył po IX Plenum produkcję dla wsi, stanowi wyrazisty dowód stałego umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego. Zwiększona produkcja towarów potrzebnych wsi, lepsze zaopatrzenie ludności wiejskiej, oto chlubne świadectwo praktycznej realizacji wskazań IX Plenum.

IX Plenum KC partii podkreśliło mocno konieczność lepszego zaspokajania potrzeb i lepszego obsługi ludności wiejskiej w dziedzinie lecznictwa i profilaktyki. Służba zdrowia woj. rzeszowskiego przystąpiła więc do organizowania nowych placówek leczniczych dla wsi, uzupełniania brakujących kadr. Główną uwagę zwrócono na te powiaty, gdzie poziom lecznictwa wykazywał dotychczas stosunkowo największe braki a mianowicie: pow. lubaczowski, sanocki, leski. Celem usunięcia istniejących braków skierowano do pow. lubaczowskiego trzech lekarzy oraz jednego felczera medycyny. Poza tym Pogotowie Ratunkowe w Lubaczowie otrzymało samochód sanitarny, przez co pomoc zdrowotną zbliżono do najodleglejszych wsi powiatu.

Do powiatu sanockiego skierowano pięciu lekarzy i trzech felczców zatrudniając ich w szpitalnictwie oraz w lecznictwie otwartym ze szczególnym uwzględnieniem lecznictwa ambulatoryjnego. Aby zapewnić pomoc lekarską obłożnie chorym przebywającym w domu przesłano 1 samochód osobowy dla Wydziału Zdrowia PRN w Sanoku itd.

Nie można oczywiście twierdzić, że jeśli chodzi o opiekę zdrowotną na wsi, zrobiono tu wszystko co należało. Pozostaje nadal wiele do uzupełnienia.

Kwestia niecierpiąca zwłoki jest np. skierowanie do pow. leskiego 1 lekarza medycyny oraz 2 felczców. Do pow. tarnobrzskiego 2 lekarzy medycyny, do pow. łańcuckiego 2 lekarzy z uwzględnieniem lekarzy specjalistów rentgenologii, fizjologii, interny i pediatrii. Nie ulega wątpliwości, iż luki te zostaną wkrótce usunięte. Partia – przodująca siła narodu polskiego nigdy nie zawodzi.

## Główną jej troskę zawsze, stanowi człowiek.

Kwitnie na wsi oświata i kultura. Przyspieszone zostało tempo radiofonizacji i elektryfikacji wsi. Ilość zelektryfikowanych gospodarstw chłopskich wzrosła po IX Plenum o 20 proc.

Z zagadnieniem walki o dźwignięcie wsi do jak najwyższego poziomu dobrobytu ściśle wiąże się zagadnienie równoczesnej walki o wzrost produkcji rolnej. Przede wszystkim chodzi tu o zwiększenie wydajności z ha oraz o rozwój hodowli zwierząt gospodarskich. Sprawa zwiększenia produkcji rolnej posiada w dobie dzisiejszej znaczenie pierwszorzędnej wagi, jest sprawą całego narodu. Również na tym odcinku tak partia jak i rząd przychodzi chłopstwu z wydatnie zwiększoną pomocą.

Rozpoczynają się prace wiosenno-siewne. Na akcję siewów wiosennych otrzymują chłopcy rzeszowszczyzny 51,4 proc. więcej nawozów azotowych, 21,6 proc. więcej fosforowych, 13,9 proc. więcej potasowych. Do siewów przystąpi zwiększona ilość POM i GOM. Uruchomiony został nowy POM w Sokole pow. Gorlice, organizuje się POM w Nisku. Ilość GOM została zwiększona o 17. Uruchomiono 21 nowych, starych punktów gromadzkiich we wsiach najbardziej oddalonych. GOM-om przybyło 400 nowych siewników, dalszych 400 przybędzie wkrótce. Dzięki powiększonemu parkowi sprzętu rolniczego GOM-y wykonują pracę na obszarze o 9 tys. 400 ha większym niż w roku ub.

Dla zapewnienia chłopom większego niż dotąd wykorzystania produkcyjnych możliwości gospodarstw, państwo przeznaczyło olbrzymie ilości pieniędzy. Pieniądze te otrzymują chłopcy jako dług lub krótkoterminowe kredyty. Kredyty te udzielane są: na orkę, siew, zakup nawozów, zakup narzędzi rolniczych, likwidację odłogów, meliorację, pomelioracyjne zagospodarowanie łąk, na warzywnictwo, pszczelarstwo, produkcję roślinną, budownictwo itp. Poważnie wzrosły kredyty udzielane na rozwój hodowli tj. na kupno krów, buhał, loszek, knurów, tryków itd. Na zakup krów w samym tylko pow. łańcuckim przyznano kredyty 41 chłopom małorolnym nie posiadającym przedtem krowy. Wydatnie wzrosło też zaopatrzenie rolnictwa w pasze treściwe jak sruła, otręby, owies.

W którejkolwiek gromadzie się znajdziemy wszędzie widać postęp, zwrot ku lepszemu. Popularne dawniej określenie „ta wieś zabita deskami” straciło obecnie swą aktualność. Miejsce niedzi i niepełności o dzień jutrzejszy zajmuje życie pełne pięknych perspektyw, czego potwierdzenie znaleźć można wszędzie, na każdym kroku. Realizować wytyczne IX Plenum i II Zjazdu Partii – znaczy wzbogacać te perspektywy – urzęczywistniać je. M. K.

## Jeżeli nie wiesz – przeczytaj

— A, dobrze, że Cię widzę. Słuchaj no Tomcio, Ty tak piszesz w gazecie o różnych sprawach, może byś tak zechciał i mnie coś wyjaśnić. Ale, zaraz, zaraz — po co właściwie wyjmujesz swój notes, przecież mówię Ci wyraźnie, że chcę tylko małej informacji, wyjaśnienia, czy jak Ty to byś jeszcze nazwał...

— No, więc mów o co Ci chodzi.

— Widzisz, wyczytałem w gazecie, że mają być zawierane jakieś nowe zakładowe umowy zbiorowe. Chcę żebyś mi po prostu powiedział, co ja z tego będę miał. Czy w każdym zakładzie będzie się ustalało nowe stawki na wykonywane roboty? No i w ogóle, jak to będzie wyglądało.

— Hm, muszę Ci się przyznać, żeś mnie początkowo zaskoczył swoim pytaniem, ale teraz jestem już w domu. Chodzi Ci o Uchwałę Rady Ministrów z dnia 6 lutego w sprawie zawierania zakładowych umów zbiorowych?

— No tak, nie rozumiem jednak, co w moim pytaniu mogło być dla Ciebie zaskakującego — jak się wyraziłeś.

— Czekaj, czekaj nie denerwuj się. Widzisz, chodzi o to, że Ty nie zrozumiałeś sensu samej uchwały. Nie w tym rzecz przecież, żeby każdy zakład ustalał sobie stawki płac dla swoich pracowników, a o to, żeby kierownictwo zakładu z jednej, a załoga z drugiej strony — u m o w i l i się co i jak będą w tym roku robić, aby wszystko — jak się to mówi — grało.

— To znaczy, że nie o forsie tu mowa...?

— I tak i nie. Zanim jednak to zrozumiesz, pozwól, że Ci to wyjaśnię do końca. Otóż, w zakładowej umowie zbiorowej załoga zakładu zobowiązuje się do wykonania i przekroczenia planu rocznego w ściśle określonym procencie, do obniżenia kosztów własnych, do wypracowania większego funduszu zakładowego. Administracja — do stworzenia załozde takich warunków, które by zapewniły jej wykonanie postanowienia. A więc — właściwie zorganizować pracę, usprawnić procesy technologiczne, za zabezpieczyć regularne zaopatrzenie stanowisk roboczych w potrzebny materiał.

...Administracja określa zarazem w jakich terminach wykorzystane zostaną fundusze, przeznaczone na ochronę pracy, inwestycje społeczne, remonty mieszkań, w jaki sposób zostanie wykorzystany fundusz zakładowy. Jak więc widzisz jest i ta bezpośrednia korzyść dla Ciebie i wielu innych. A nie zaczynaj jeszcze o tym, że i Ty masz prawo wtrącić swoje „trzy grosze” do umowy, jeżeli widzisz, że na Twoim stanowisku pracy nie wszystko jest jeszcze w porządku. Przyznasz chyba, że w lepszych warunkach — lepiej Ci się będzie pracowało. Jak myślisz?

— A no, masz rację, ta sprawa jest już dla mnie jasna. Może zechcesz mi jeszcze coś powiedzieć o tych komisjach rozjemczych, o których, też coś niecoś słyszałem, jednak nie bardzo dokładnie.

— Zgoda. Ale wiesz co, nie teraz — spieszę na reportaż. Przyjdź do mnie, to pogadamy.

— Niech i tak będzie — leć, bo widzę, że ziemia pali Ci się pod nogami.

TOMASZ

Korespondencja o sprawach gospodarczych

To też są fakty łamania praworządności

Od kilku miesięcy pracownicy warsztatu ślusarskiego produkcji pomocniczej ZPB nie otrzymują zleceń na roboty z ceną za ich wykonanie. Dopiero przy końcu miesiąca kalkulator tego zakładu pyta brygadzystów, jakie roboty mają ukończone. Gdy brygadzysta da opis wykonanych robót, wówczas kalkulator ob. Pająk oblicza sobie w myśli ilu ma robotników i ile mogą oni mniej więcej zarobić. Chodzi mu mianowicie o to, żeby nie zarobił za dużo.

A przecież wszystkie roboty są płatne według katalogu norm i cen, wydanego dnia 1 czerwca 1953 r. przez Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli.

Chociaż niektóre roboty mają wyższą stawkę plac (zgodnie z katalogiem), kalkulator oświadcza, że nie może więcej za nie zapłacić, gdyż naraziłby się na przekroczenie funduszu plac. Innego jednak zdania są sami pracownicy i zdanie ich nie jest zresztą, pozabawione słuszności. Centralny Zarząd bowiem obliczając płace, opierał się na cenach robocizny z tego samego katalogu, z którego zarobki oblicza się dla robotników. Przy zwracaniu więc uwagi kalkulatorowi, że za niską cenę wystawił, ten odpowiada, że katalog, z którego oblicza cenę na robociznę, „jest już nieważny”.

Również to stwierdzenie kalkulatora jest zwykłym kłamstwem. Jeżeli bowiem katalog norm był wydany przez Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli, to o nieważności jego byłoby powiadomione wszystkie instytucje, posługujące się tymi katalogami i w zamian za stare — nieważne — otrzymałyby nowe. Dlatego też wszyscy pracownicy zwracają się do kierownictwa z kategorycznym żądaniem, aby przed rozpoczęciem jakichkolwiek prac otrzymywali wraz ze zleceniem B-Z 2 wypisaną cenę na wykonane przez nich roboty.

PAPIERKOWE WSPÓLZAWODNICTWO

W Zakładach Ślusarskich Produkcji Pomocniczej ZPB Stalowa Wola, istnieje współzawodnictwo, ale nikt się nim nie tylko nie opiekuje, ale nawet nie interesuje. Kierownik warsztatu ob. Stypulkowski ogranicza się do wydania polecenia referencie współzawodnictwa ob. Kostępskiej, aby wpisała do książki wszystkie zobowiązania i na tym poprzestaje.

Trójka kontrolna sprawdzająca wykonanie zobowiązań za okres kilku miesięcy zaledwie jeden raz. Jednakże w każdorazowym miesięcznym podsumowaniu wykonania zobowiązań słyszy się „wykonano w 100 proc.”.

Do zobowiązań podejmowanych dla uczczenia II Zjazdu stanęli wszyscy pracownicy fizyczni — a kierownictwo?...

Czy nie mogło podjąć zobowiązań np. w zakresie poprawy warunków BHP i usunąć choćby tak wielką bolączkę pracowników jaką stanowi brak mydła?

Najwyższy czas, aby kierownictwo zmieniło swój stosunek do współzawodnictwa i zobowiązań oraz aby otoczyło większą opieką pracowników.

DECYDUJE

NIE TYLKO KIEROWNIK...

Gdy przyszła pewna suma pieniędzy z Centralnego Zarządu za wyniki, osiągnięte we współzawodnictwie przez zakładów ślusarskich produkcji pomocniczej ZPB w Stalowej Woli za III kwartał ub. roku, kierownik warsztatu ob. Stypulkowski nie pofatygował się, aby przy udziale czynnika społecznego i referenta współzawodnictwa sprawiedliwie wynagrodzić pracowników, ale sam rozdzielił nagrody. A kiedy na naradzie wytwórczej pracownicy zapytali go, dlaczego nie powołał tych dwu czynników do podziału nagród, usłyszał bardzo niejasne wyjaśnienie, że „przecież referent był” — zapytana zaś referentka, czy była obecna przy podziale nagrody, ze śmiechem odpowiedziała, że o nagrodach dowiedziała się dopiero po ich rozdzieleniu, kiedy kierownik dał jej do podpisania sporządzoną już listę, nie chcąc narażać się na gniew z jego strony — podpisała.

Podobnie wykrętne odpowiedzi daje kierownik tym robotnikom, którzy przekroczyli 200 proc. normy i przysługuje im 30 - procentowa zniżka podatku od poborów.

Przypominamy ob. kierownikowi Stypulkowskiemu, że takie postępowanie, to jedna z form łamania praworządności, a dyrekcji oraz organizacji partyjnej i radzie zakładowej, że winni jak najszybciej zainteresować się tymi sprawami.

Rudolf Balon

Rozwiniemy hodowlę w powiecie niskim

Od chwili ogłoszenia uchwały Rady Ministrów w sprawie rozwoju hodowli upłynęło już prawie cztery miesiące. W ciągu tego czasu chłop-hodowcy wielokrotnie przedyskutowali uchwałę, z uznaniem i zadowoleniem ocenili jej wagę, ze zrozumieniem podeszli do zagadnień, które się w niej znalazły. Jednak przedyskutować uchwałę i docenić jej znaczenie to jeszcze nie wszystko. Rozwój hodowli zależy bowiem od tego, jak organa władzy ludowej w powiatach, gminach i gromadach oraz sami chłopci będą wcielić poszczególne punkty uchwały w życie.

Chciałbym zatrzymać się nad tym co już zrobiliśmy i co jeszcze zrobimy w naszym powiecie by zwiększyć pogłowia bydła i poprawić jego jakość. Wiadomo, że powiat Nisko należy do powiatów naszego województwa dość słabo stojących pod względem hodowli. Ziemia w naszym powiecie nie jest zbyt urodzajna, w większej części piaszczysta, dlatego plony z niej osiągane nie są wysokie. Nic dziwnego, że na 100 ha użytków rolnych przypada u nas przeciętnie 49 sztuk bydła, podczas gdy w innych powiatach przeciętna ilość bydła sięga 70, a nawet 80 sztuk.

Dotychczas hamulec rozwoju hodowli w naszym powiecie są spore ilości nieodpowiednio zagospodarowanych, w większej części podmokłych łąk. Państwa nie pielęgnowane, nie wiele przynoszą rolnictwu użytku. Dlatego pierwszym zadaniem, które sobie postawiliśmy było przeniesienie uchwały bezpośrednio do chłopów, przedstawienie im konkretnych możliwości uzyskania większej ilości paszy u siebie w gromadzie, a tym samym możliwości hodowania większej ilości bydła. Był to pierwszy krok na odcinku podniesienia ilości i jakości pogłowia bydła w naszym powiecie. Wyniki tej akcji widzimy już dzisiaj.

DO KONKURSU hodowlanego zgłosiło się dotychczas ponad 1.300 kobiet, a więc o wiele więcej niż w ubiegłym roku. Kobiety zrzeszone w konkursie rywalizują ze sobą w wychowie bydła, cieląt, trzody chlewnej, drobiu i innych zwierząt. Wychowane przez uczestniczki konkursu sztuki hodowlane, przeznaczone do produkcji sąsiadów, stanowią dodatkową bazę rozwoju hodowli, z której będą korzystać liczne gospodarstwa chłopskie. Uczestniczki konkursu będą m. in. kontraktować spore ilości rozplodników, których ilość należy w naszym powiecie znacznie zwiększyć, by w pełni wykorzystywać istniejące możliwości rozwoju hodowli. Planujemy zwiększenie pogłowia buhaja o 40 sztuk, knurów o 3 sztuki itp. Nasza baza hodowlana będzie przeważnie gmina Kamień, gdzie hodowla stoi dotychczas na najniższym poziomie.

Pomógł w mobilizacji kobiet do konkursu hodowlanego, a tym samym i w realizacji uchwały Związku Samopomocy

Chłopskiej. Pomógł też aparat Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej popularyzując w powiecie nainnowe sposoby pielęgnacji i żywienia zwierząt, najbardziej racjonalne sposoby uprawy łąk i użytków zielonych na pasze oraz odpowiedni dobór materiału hodowlanego. Pogadanki UWR wygłaszane w 35 gromadach zwróciły uwagę wielu hodowców na podniesienie do tychczas bledy i na pewien nie dostatek w opiece nad inwentarzem. Wiele pracy włożono też w rozrowadzenie wśród małych gospodarstw kredytów na zakup krów. Na wieś poszło więcej niż dotychczas materiałów budowlanych na budowę nowych obór, stajen i chlewni.

Rezultaty włożonej pracy widzieliśmy w postaci fali zobowiązań napływających ze wszystkich stron naszego powiatu i to zobowiązań konkretnych dotyczących rozwoju hodowli w poszczególnych gromadach. Np. gromada Tarnogóra zobowiązała się wnieść do 30 sztuk cielczek, więcej niż w 1953 r., gromada Borki zwiększyć pogłowia bydła w bieżącym roku o 74 sztuki, gromada Nart Starzy zorganizować 68-osobowy zespół hodowli maclor, zwiększając już w tym roku ich ilość o 30 sztuk. Równocześnie chłopci wielu gromad w podejmowanych zobowiązaniach wskazywali na realne sposoby zabezpieczenia paszy dla zwiększonej ilości inwentarza.

Gromada Bukowina aby zwiększyć bazę paszową nawlezie kompostem i obornikiem oraz zmelioruje 12 ha łąki, zaś chłopci gromad Piawo, Woiłna, Dąbrówka, Warcholy, Racławice i wielu innych podjęli zobowiązania racjonalnego przechowywania i wykorzystywania obornika i gnojówki, robienia kompostów, zwiększania hodowli bydła i trzody chlewnej. Sama gromada Nart Starzy poprzez wykopanie 800 m rowu zmelioruje 40 ha łąk i tym samym zabezpieczy bazę paszową dla inwentarza. Podobnie gromada Kamień przeprowadzi meliorację łąk poprzez wykopanie rowów odwadniających. Należy nadmienić, że chłopcy poszczególnych gromad podejmując zobowiązania pobierali równocześnie z magazynów GS-ów nawozy na zagospodarowanie łąk i pastwisk. Wzrasta więc gwarancja, że podjęte

przez nich zobowiązania będą w 100 proc. wykonane.

NIE MYSLIMY jednak na tym poprzestać. Konkurs hodowlany i potrzebna akcja zobowiązań to był zaledwie początek w realizacji uchwały z 17 grudnia 1953 r. W jaki sposób będziemy dalej w powiecie podnosić pogłowia zwierząt?

Przed wszystkim poprzez zwiększanie baz paszowej, a więc przez systematyczne zagospodarowanie łąk i pastwisk, propagowanie w uprawach polowych upraw mieszanek zielonkowych, saradeli, lucerny oraz zakładanie kiszzonek. Będziemy zakładać pokazowe polećka trawowe, zbudujemy w najbliższych 2 latach osiem silosów betonowych i 49 silosów glinobitych. W ten sposób upowszechnimy najlepsze sposoby zabezpieczenia dostatecznej ilości paszy dla bydła.

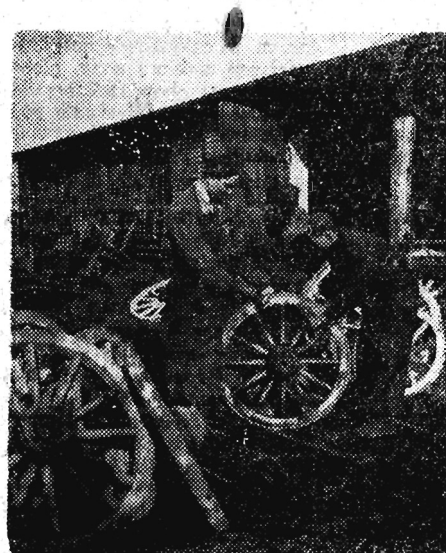
Ponieważ plagą naszego powiatu jest słaba stosunkowo opieka weterynaryjna, co powoduje duże straty w pogłowiu zaplanowaliśmy, że wybudujemy trzy nowe lecznice dla zwierząt w Kamieniu, Bojanowie i Ulanowie oraz wyszkolimy przodowników weterynarii dla czterech spółdzielni produkcyjnych i sześciu gromad indywidualnych. Pozwoli nam to na zaszczepienie w tym roku o 10 tys. sztuk świń przeciw różnicy więcej niż w ubiegłym roku, oraz na przeprowadzenie zapobiegawczego szczepienia drobiu w każdej gromadzie. Zahamowane środki w zakresie weterynarii pozwolą nam także na zwalczaniu w latach 1954 i 1955 jałowosci bydła w każdej gromadzie z tym, że szcze-

gólną uwagę zwrócimy na gminy, gdzie było najbardziej dotknięte jest jałowoscia, a więc gminy Jarocin, Bojanów, Stany i Nisko II.

W WYNIKU szeroko zakrojonej akcji zmierzającej do podniesienia hodowli w powiecie niskim, pogłowia bydła winno wzrosnąć o 2.100 sztuk, trzody chlewnej o 4 tys. sztuk i owiec o 300 sztuk. Równocześnie ze wzrostem pogłowia będziemy musieli zwrócić uwagę na wagę i mleczność bydła. Palącym dla nas zagadnieniem jest zwiększenie mleczności krów przynajmniej o 50 litrów w skali powiatowej. Są u nas i takie gminy, jak np. Jarocin i Bojanów, gdzie mleczność trzeba będzie zwiększyć o wiele więcej, gdyż są to gminy, gdzie hodowla stoi dotąd na niskim poziomie. Dojdziemy i do tego poprzez dobór materiału hodowlanego, odpowiedni wychów młodziwcy, pielęgnację bydła, odpowiednie żywienie, bo jak chłopci mówią i to słusznie „krowa się dyskiem do”, choć sami w praktyce nie zawsze to stosują. Rzecz jasna, że nie może skończyć się to na jednorazowej akcji.

Rezultaty da dopiero długofalowe oddziaływanie na indywidualne chłostwo ze strony służb rolnych rad narodowych, rozsądne przewidzianie pomocy państwa dla potrzeb hodowli i troskliwa opieka organów władzy państwowej nad przodującymi hodowcami.

STANISŁAW WOJTAK  
kierownik referatu produkcji zwierzecej Prezydium PRN Nisko



Na zdjęciu: Kowale: Marian Kucharski, Jerzy Bacz i Alfons Rosliński nakładają obręcze na koła do wozów. CAF — fot. Kosycarz

Sztumskie Zakłady Przemysłu Terenowego produkują wozy gospodarskie typu „pomorskiego” oraz wszelkie części do wozów. W ramach produkcji ubocznej, aparci na surowcu pełnowartościowym i odpadach, załoga Zakładów wykonuje taczki, trzonki do łopaty i kilofów, wiadra drewniane i cebrzyki. Na odprawie roboczej, która odbyła się po II Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej postanowiono zwiększyć produkcję wozów do 25 miesięcznie.

„Papierek” — nie zastąpi pomocy sąsiedzkiej

Pomoc sąsiedzka. Dwa słowa, a ile zawierają w sobie treści. W każdej gromadzie są małe gospodarstwa bez koniecznej pomocy. Uprawic trzeba każdy zagon, a by ani jedna skiba nie pozostała odłogiem. To przecież ziemia przynosi chleb. Za uprawę ziemi małorolny chłop drogo musiał dawniej płacić. Państwo ludowe, wydając dekret o pomocy sąsiedzkiej, zatroszczyło się o uregulowanie sprawy obróbki ziemi w gospodarstwach bezkonnnych i zapłatw za wykonanie prace. Partia i rząd zaopiekowały się rzęszą małorolnych chłopów i polecieli pilnie przestrzegać dekretu.

W styczniu br. na plenarnym posiedzeniu Komitetu Powiatowego partii w Przeworsku omawiając sprawę przygotowania do akcji siewnej, mocno podkreślano konieczność planowego opracowywania planów pomocy sąsiedzkiej w gromadach przy pomocy aktywów i koniecznie przy udziale zainteresowanych chłopów.

W małym powiecie przeworskim, liczącym zaledwie 48 gromad, około 3.500 gospodarstw nie posiada sily pociągowej. Tyluż mało a nawet średniorolnych chłopów szczególnie narozonnych jest nadal na wyszuk kulaćki. Im przede wszystkim należy udzielać stałej pomocy.

Poszły zalecenia do komitetów gminnych partii i do prezydium rad narodowych. Od stycznia wielokrotnie już omawiano na egzekutywie KP sprawę pomocy sąsiedzkiej. Ostatnio przypomniano jeszcze aktywowi o tym na odprawie sekretarzy KG w sobotę, 20 marca br.

W międzyczasie z poszczególnych gmin nadeszły do powiatu plany pomocy sąsiedzkiej. Zresztą to nie pierwszy raz — w ubiegłym roku także plany opracowywano i kopie przesyłano do władz wyższych. I wszystko zdawałoby się jest w najlepszym porządku.

Aż tu naraz sygnal z Urzędowic...

Sekretarz Komitetu Gminnego partii w Kańczudze tow. Kazimierz Czaszyński nie był obecny na posiedzeniu Gminnej Rady Narodowej w dniu 28 lutego br. podczas zatwierdzania gromadzkiej planów pomocy sąsiedzkiej. Ograniczył się do wysłuchania relacji byłego przewodniczącego Prezydium tow. Władysława Kubickiego. A ponieważ jest sekretarzem dopiero od kilku tygodni, więc nie mógł sam stwierdzić słuszności tych planów. Członkowie Komitetu i sekretarze organizacji podstawowych także nie zgłaszali żadnych uwag ze swych gromad.

Dopiero 8 marca, a więc w dwa dni po upływie terminu gotowości do sędów, na zebraniu partyjnym z udziałem aktywów gromadzkiego w Urzędowicach podniesiono zarzut, iż plan pomocy sąsiedzkiej nie jest należycie opracowany i że trzeba go zmienić. I rzeczwiście okazało się wówczas, iż ani sekretarz organizacji podstawowej, ani przewodniczący gromadzkiej kół ZSL i ZSCh nie brał udziału w opracowywaniu planów. W dodatku na liście figurule jedynie 12 nazwisk małych gospodarstw potrzebujących pomocy, a w rzeczywistości jest ich o wiele więcej. Wwieszona lista pomocy sąsiedzkiej w filii sklepu gminnej spółdzielni stanowiła niespodziankę dla chłopów korzystających z pomocy łąk i zobowiązanych do świadczenia usług.

Soltys Józef Kiszka kilkakrotnie upominany przez referenta rolnego z Kańczugi — Jana Chmiela (a ten z kolei ponaglany przez władze powiatowe) — „wymazał” plan pomocy sąsiedzkiej według własnego uznania i dostarczył do Prezydium. O planie tym sekretarz organizacji podstawowej tow. Karol Hejnosz dowiedział się już po zatwierdzeniu przez radę. I może sprawa ta utknęła by na tym, gdyby...

Ale nie uprzedzamy faktów. Do Katarzyny Ryznarowej przyszedł agitatorzy partyjni porozmawiać z nią o budowie spółdzielni produkcyjnej. Mieszka ona wraz z córką Zofią w małej wiejskiej izdebce w starej chałupie. Jest chora, a w swych 69 latach życia prócz biedny i ciężkiej, często ponad siły pracy w innych, nie zaznała radości. Jedyną zwyciężką jest córka. Ona to opiekuje się dobytkiem — krowa, cielakiem i świnka, ona to troszczy się o uprawę 1 ha z reformy rolnej i własnego kawałka oala o powierzchni 0,82 ha. W ubiegłym roku z tego małorolnego gospodarstwa dostarczyła państwu 700 kg żywna ponad obowiązkowe dostaw.

W rozmowie często przeplatały się słowa o pomocy państwa, o opiece nad małorolnymi, o zamierzeniach partii wynikających z uchwały II Zjazdu i o tym nowym, co niesie ze sobą spółdzielczość produkcyjna. Odpowiedziały były powątpiewające słowa staruszki. Dlaczego?...

soba spółdzielczość produkcyjna.

Otóż w roku ubiegłym za 12 prawe pola (niecałe 2 ha) zapłaciła 1.800 zł. O pomocy sąsiedzkiej nikt dla niej nie pomyślał i w roku bieżącym. Kiedy Zofia Ryznar zobaczyła wwieszoną listę pomocy w sklepie to pierwsza głośno żaliła się, iż o nich zapomniano. W tym samym dniu, upominając się u soltysa o pomoc, otrzymała zapewnienie, że... „dopisze się jeszcze”.

Tak, o Ryznarowej zapomniano... Nie otrzymała ona desek na naprawę zniszczonej powalw w chlewie, mimo, iż dwukrotnie składała podanie. Nie uwzględniono jej próśby o zmniejszenie ilości mleka dostarczanego do zlewni — chociaż są przewidziane ulgi dla osób chorych. I nie brano nawet w ogóle w rachubę sprawy umorzenia części podatku gruntowego, chociaż gromada znaczny limit na ten cel otrzymała i z uprawnienia tego skorzystała inni, jak np. Jan Wasacz i Franciszek Kolas, „biący” soltysowi.

Jakże więc ma z ufnością wierzyć w to co się mówi, gdy fakty przeczą słowom?

Trudno przemilczeć także „zarzuty”. Toteż tow. Hejnosz postanowił zwołać zebranie partyjne, aby nikt nie miał wątpliwości, że to on właśnie nie brał udziału w takim niefortunnym podziale pomocy.

Czy trochę nie za późno? Wszak każdy aktywista partyjny w gromadzie winien dostawić sobie za punkt honoru należyte wykonanie uchwały partii. Jeśli więc postanowiono zadanie opracowania planów pomocy sąsiedzkiej, to ta sprawa sekretarza organizacji podstawowej w gromadzie winien zająć się jeszcze w styczniu, najpóźniej w lutym, a nie czekać, aż sam soltys na własną rękę je „odwali” jak przystało na biurokrate.

Tym bardziej, że „aktywiści” z Urzędowic nie wiedzą a raczej nie chcą wiedzieć o panoszącym się tam wyzysku, mimo, że u Dobranowskiego pracują za odrodek najbardziejnieśli z Czekaja, a u Pieniązka odrabiają za wypowiedzenie konia — wdowa Józefa Kolaso.

I jeśli na zakończenie wypada wsumować wniosek, to tylko taki — aby jak najprędzej skończyć z „papierkowaniem” a zabrać się do rzetelnej pracy.

J. SZUBERT





## Profesor Ludwik Hirszfild

(Wspomnienie pośmiertne)

szłość bakterio-  
logów i immunolo-  
gów w Polsce Lu-  
dowej to jego uc-  
niowie i wychowa-  
nkie.

Po zakończeniu  
działań wojennych  
prof. Hirszfild nie  
zwłocznie zgłosił  
się do prac organi-  
zacyjnych w zakre-  
sie nauk lekar-  
skich, najpierw w  
Lublinie, następnie  
we Wrocławiu,  
gdzie zorganizował  
wspólny Instytut  
Immunologii i  
Terapii Doświad-  
czalnej, który w dniu 6  
lutego br. został powo-  
łany Uchwałą Prezydium Rządu  
Polski Ludowej jako pierw-  
sza medyczna nauka pa-  
ństwowa. Cechą szczegól-  
ną Instytutu jest szereg orga-  
nizacyjnych, skupienie bardzo  
czynnych, rozmiłowanych w  
twórczej pracy naukowej le-  
karzy.

Ludwik Hirszfild urodził  
się w Warszawie w roku  
1884, szkołę średnią ukoń-  
czył w Łodzi, doktorat uzy-  
skał na Uniwersytecie Ber-  
lińskim, przez wiele lat pra-  
cował na placówkach nauko-  
wych w Heidelbergu, nastę-  
pnie w Zurichu, gdzie habili-  
tował się i uzyskał tytuł nau-  
kowy docenta. Podczas pier-  
wszej wojny światowej Lud-  
wik Hirszfild był kierowni-  
kiem centralnej pracowni  
bakteriologicznej armii ser-  
bskiej. Po powrocie do kraju  
(w roku 1920) stał się współ-  
twórcą Państwowego Zakładu  
Higieny w Warszawie,  
pierwszego w Polsce medyc-  
nego Instytutu naukowego.  
W roku 1926 Hirszfild po-  
raz drugi habilitował się na  
Uniwersytecie Warszawskim  
jako bakteriolog-immunolog.  
W parę lat potem otrzymał  
tytuł prof. tytułowego.

Od przyjazdu do Warsza-  
wy do wybuchu drugiej woj-  
ny światowej prof. Hirszfild  
stał się pracownikiem Pań-  
stwowym Zakładzie Higieny. Nie  
był on formalnym kierowni-  
kiem tej instytucji, nadawał  
ton całemu wewnętrznemu  
jej życiu, kierował pracą nau-  
kową. Był człowiekiem nie-  
zmordowanym, ciągle coś  
tworzył, coś organizował.  
Pracując sam wytrwale i  
planowo wciągał i zagrzewał  
do twórczej pracy naukowe  
innych. Wychował wielu nau-  
kowców polskich, którzy o-  
becnie zajmują kierownicze  
stanowiska. Bez przesady  
można powiedzieć, że więk-

Ludwik Hirszfild brał też  
czynny udział w organizacji  
nauk medycznych w Polsce  
Ludowej. Był przewodniczą-  
cym podsekcji podstawowych  
nauk lekarskich w komisji  
przygotowującej materiał  
na I Kongres Nauki Polskiej,  
a następnie bardzo czynnym  
członkiem Prezydium Rady  
Naukowej przy Ministrze  
Zdrowia. Powołany na rze-  
czywistego członka Polskiej  
Akademii Nauk niestrudzenie  
pracował jako członek Prezy-  
dium Akademii i jako czło-  
nek kolegium II Wydziału  
PAN oraz członek Prezydium  
Komitetu Nauk Medycznych  
PAN. Do czasu, w którym  
ciężka choroba zmogła nie-  
wyczerpane, zdawałoby się.  
Jego siły, przyjeżdżał z Wro-  
cławia do Warszawy na każ-  
de wezwanie placówki, któ-  
re chciała korzystać z jego  
wiedzy i doświadczenia. Nie-  
zwykła koleżeńskość i wy-  
soka kultura prof. Ludwika  
Hirszfilda jednaś sobie stała  
wielu przyjaciół i zwolenni-  
ków. Wszędzie liczone się z  
jego zdaniem, korzystano z  
pomocy w rozwiązywaniu  
trudniejszych zagadnień.

Ludwik Hirszfild, doktor  
nauk medycznych, profesor  
zwyczajny Akademii Medyc-  
nej we Wrocławiu, na kate-  
drze Mikrobiologii, pierwszy  
działacz Wydziału Lekarskie-  
go Uniwersytetu Wrocław-  
skiego, pełnił wiele innych  
obowiązków poza uczelnią, a  
mianowicie był konsultantem  
naukowym Państwowego Zak-  
ładu Higieny, przewodniczą-  
cym Rady Naukowej Instytu-  
tu Hematologii, wiceprzewo-  
dzącym Wrocławskiego To-  
warzystwa Naukowego, człon-  
kiem komitetów redakcyj-  
nych wielu polskich pism le-  
karskich, a ponadto był dzia-  
łaczem polskiego ruchu po-  
koju.

Ludwik Hirszfild był ce-  
niony nie tylko w Polsce,  
ale i poza jej granicami. —  
Rząd Polski Ludowej odzna-  
czył prof. Hirszfilda Nagrodą  
Państwową I stopnia za  
osiągnięcia w pracy nauko-  
wej. Był członkiem wszyst-  
kich Polskich Towarzystw  
Naukowych, w wielu z nich  
— członkiem honorowym. Był  
m. in. członkiem honorowym  
Towarzystwa Naukowego w  
Charkowie, doktorem honoris  
causa Uniwersytetu Karola  
w Pradze, doktorem honoris  
causa Uniwersytetu w Zuri-  
chu, dożywotnim honorowym  
członkiem Akademii Nauk w  
Nowym Jorku.

Praca naukowa Ludwika  
Hirszfilda była niezwykle o-  
wocna — prawie 300 pozyc-  
ji i 6 dzieł książkowych.

W roku 1911 Ludwik  
Hirszfild, wspólnie z prof.  
Dungerem odkrył dziedzicze-  
nie grup krwi. Konsekwen-  
cją tego było stwierdzenie  
stałości cech grupowych, co  
umożliwiło wprowadzenie po-  
jęcia dawcy ogólnego i roz-  
budowę przetwarzania krwi,  
stosowanego obecnie w lec-  
nictwie na szeroką skalę. Z  
odkrycia tego wyłonił się spo-  
sób badań grupowych do  
spraw dochodzenia ojcostwa.  
stosowany obecnie na całym  
świecie. Prof. Hirszfild,  
wspólnie z żoną Hanną, za-  
stosował odkrycie dziedzicze-  
nia grup krwi do badania róż-  
nych narodów i ras. Odkry-  
cie to było narodzinami no-  
wej gałęzi wiedzy — sero-

antropologii. Pracując stale  
i wytrwale nad podjętym pro-  
blemem Ludwik Hirszfild  
przyczynił się do zrozumienia  
jednej z przyczyn wielu przy-  
padków tzw. samoistnych po-  
ronień. Jest nią konflikt se-  
rologiczny, wynikający z róż-  
nic krwi matki i dziecka. O-  
pierając się na wynikach  
swoich badań zapoczątkował  
leczenie poronień za pomo-  
cą środków przeciwalergicz-  
nych.

Z innych badań twórczych  
Ludwika Hirszfilda należy  
wspomnieć o badaniach nad  
związkiem krzepnięcia krwi  
i odczynami immunologicz-  
nymi, badaniach nad nowotwo-  
rami i gruźlicą, o odkryciu  
nowego zararka duru rzeko-  
wego, który znany jest w li-  
teraturze światowej jako „Sal-  
monella hirszfildii”, o wpro-  
wadzenie nowych sposobów  
badań w zakresie bakteriolo-  
gii i immunologii oraz w za-  
kresie przetwarzania krwi.  
Tych kilka przykładów zgoła  
nie wyczerpuje listy twór-  
czych badań zmarłego.

Profesor Ludwik Hirsz-  
feld był typem uczonego, któ-  
ry nie tkwił wyłącznie w pra-  
cowni naukowej. Nie odgra-  
dzał się od życia, lecz po-  
święcał wiele czasu i energii  
organizacji nauk i naucza-  
niu, rozwijaniu w uczniach  
zamiłowania do pracy zespo-  
lowej wespół z kolegami.  
Współpracownikom przekona-  
nie, że praca naukowa musi  
być korzystna dla społeczeń-  
stwa i wtedy jest tylko celo-  
wa. Jego twórcza i wytrwała  
praca uratowała i będzie ra-  
towała od śmierci wiele istot  
ludzkich.

Ludwik Hirszfild, pracu-  
jąc pośród swoich, pracował  
dla ludzi na całej kuli ziem-  
skiej. Jego całe życie cechował  
wielki humanitaryzm.

Nazwisko i działalność Lu-  
dwika Hirszfilda zajmie po-  
czesne miejsce nie tylko w  
historii medycyny w Polsce,  
ale w ogóle w historii medyc-  
yny światowej.

PROF. DR LUDWIK  
PASZKIEWICZ  
Przewodniczący Komitetu  
Nauk Medycznych PAN

## IV Zjazd

### Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności

W dniu 30 marca 1954 ro-  
ku w Berlinie rozpoczął  
obradę IV Zjazd Niemieckiej  
Socjalistycznej Partii Jedno-  
ści (SED). IV Zjazd podsu-  
muje osiągnięcia, jakie ma-  
do zanotowania niemiecka  
klasa robotnicza, pracujące  
chłopstwo, inteligencja pra-  
cująca.

Okres od III Zjazdu Partii  
w lipcu 1950 roku i od II  
Konferencji Partyjnej w lip-  
cu 1952 roku jest przebogaty  
w wydarzenia w życiu wew-  
nętrznym i zewnętrznym Nie-  
miec. Okres ten zaznaczył  
się nowymi, doniosłymi suk-  
cesami Niemieckiej Republi-  
ki Demokratycznej. Democ-  
racyjny ustroj poważnie ok-  
rzepł w ostrej walce z wrogi-  
mi klasowymi i wrogami  
pokoju, jest to Niemiec.

Jednym z dowodów tego  
było fiasko próby obalenia  
władzy ludowej w NRD i  
przywrócenia władzy kapita-  
listów, drogą faszystowskie-  
go puczu z dnia 17 czerwca  
1953 roku, zorganizowanego  
przez nastanych przez Ame-  
rykanów i władców z Bonn  
prowokatorów.

Nieudany pucz był dowo-  
dem, że ustroj demokratyczny  
w Niemieckiej Republice  
Demokratycznej ma poparcie  
przynajmniej większości  
mas pracujących.

Był on potwierdzeniem te-  
go, że dokonane w latach  
poprzednich głębokie prze-  
obrażenia na odcinku szkol-  
nictwa, wychowania młodzie-  
ży, kultury, aparatu spraw-  
dliwości itp. przeobraziły  
świadomość większości  
mieszkańców Niemieckiej  
Republiki Demokratycznej.  
Usilna praca Niemieckiej So-  
cjalistycznej Partii Jedności  
wydała swe owoce i dzisiaj  
Niemiecka Republika Demo-  
kratyczna stanowi oporę o-  
gólnoniemieckiego ruchu wy-  
zwoleńczego, skierowanego  
przeciwko angloamerykań-  
skiemu okupantowi i ich hitle-  
rskim wspólnikom z Bonn.

Okres od III Zjazdu Partii  
zaznaczył się wzmożoną wal-  
ką o pokojowe zjednoczenie  
narodu niemieckiego na ba-  
zie demokratycznej. Rząd i  
partia wielokrotnie podejmo-  
wały inicjatywę przeprowadze-  
nia rokowań z przedsta-  
wicielami Niemiec zachod-  
nych w sprawie zjednoczenia  
Niemiec i zawarcia traktatu  
pokojowego. Prezydent Nie-  
mieckiej Republiki Demokra-  
tycznej Wilhelm Pieck wielo-  
krotnie wysuwał propozycję  
spotkania się z prezydentem  
Niemiec zachodnich Heussem  
w celu omówienia zagadnie-  
nia przywrócenia jedności  
kraju. Izba Ludowa Niemiec  
przy Republice Demokratycznej  
proponowała kilkakrotnie  
zachodnio-niemieckiemu  
Bundestagowi utworzenie Ra-  
dy Ogólnoniemieckiej, Ogól-  
noniemieckiego Rządu Tym-  
czasowego. Nieprzemijającą  
zasługą partii jest to, że  
ona jedynie potrafiła pokazać  
całemu narodowi niemieckie-  
mu drogę do jedności swego  
kraju.

Na IV Zjazd przychodzi  
partia z poważnymi osiągnię-  
ciami gospodarczymi. III  
Zjazd Niemieckiej Socjalisty-  
cznej Partii Jedności uchwa-  
lił plan pięcioletni, plan roz-  
woju pokojowej gospodarki  
niemieckiej. Rokrocznie plan  
ten był wykonywany z nad-  
wyżką, rokrocznie oddawano  
do użytku nowe zakłady prze-  
mysłowe, nowe dzielnice mie-  
szkaniowe, tworzone niekiedy  
od podstaw nowe gałęzie  
produkcji. W Fuerstenbergu  
nad Odrą przystąpiono do  
budowy pierwszego miasta  
socjalistycznego, gdzie po-  
wstaje jednocześnie wielka  
huta stalowa.

W trakcie realizacji pla-  
nu ujawniły się pewne  
błędy, które zahamowały po-  
stęp w dziedzinie poprawy  
bytu mas pracujących.  
Dlatego też w czerwcu

1953 roku Niemiecka Socja-  
listyczna Partia Jedności za-  
proponowała zmiany w poli-  
tyce gospodarczej. Istotą no-  
wego kursu, którego doświad-  
czenia będą przedmiotem a-  
nalizy Zjazdu było osiągnię-  
cie w najbliższym czasie po-  
ważnej poprawy sytuacji go-  
spodarczej w Niemieckiej Re-  
publice Demokratycznej, o-  
raz podniesienie na tej ba-  
zie stopy życiowej wszystkich lu-  
dzi pracy. Prowokacja faszys-  
towska, która miała na celu  
m. in. przeszkodzenie w rea-  
lizacji nowego kursu, spaliła  
na panewce i dzisiaj na IV  
Zjazd Niemiecka Socjalistycz-  
na Partia Jedności przycho-  
dzi już z poważnymi, kon-  
kretnymi osiągnięciami. Pro-  
dukcja przemysłu Niemieckiej  
Republiki Demokratycznej po-  
ważnie przekroczyła poziom  
przedwojenny, rośnie produk-  
cja nie tylko przemysłowa pod-  
stawowych, ale i artykułów po-  
wszechnego spożycia.

Rosnący potencjał gospo-  
darczy Niemieckiej Republiki  
Demokratycznej znajduje tak-  
że swój wyraz w zwiększa-  
jącym się z roku na rok han-  
dlu zagranicznym. Blisko 40  
państw utrzymuje stałe sto-  
unki handlowe z Niemiecką  
Republiką Demokratyczną.  
Szczególną pomoc okazuje  
NRD Związek Radziecki.  
Rząd radziecki przekazał na  
własność narodu niemieckie-  
go 33 wielkie zakłady prze-  
mysłowe na terenie NRD,  
zrezygnował z pobierania  
dalszych reparacji, udzielił  
korzystnych kredytów.

Rosnąca siła gospodarcza  
i autorytet rządu i nieuste-  
pliwa walka partii o pokój i  
postęp przyczyniły się do  
wzrostu prestiżu Niemieckiej  
Republiki Demokratycznej na  
arenie międzynarodowej. Wy-  
razem tego była decyzja rządu  
ZSRR, przyznająca Niemiec-  
kiej Republice Demokra-  
tycznej pełne prawa suwe-  
rennego państwa. Jak stwier-  
dziła deklaracja rządu NRD:

„Porozumienie co do sto-  
sunków między ZSRR a NRD  
stanowi potwierdzenie tego,  
że konsekwentna pokojowa  
polityka rządu NRD jest je-  
dynym sposobem zdobycia za-  
użycia milujących pokój na-  
rodów.

Niemiecka Republika Demo-  
kratyczna jest obecnie  
państwem suwerennym, któ-  
re zgodnie z porozumieniami  
czterech mocarstw prowa-  
dzi politykę demokracji, po-  
koju i bezpieczeństwa w Euro-  
pie.

Głos demokratycznego  
państwa niemieckiego ma o-  
becnie poważne znaczenie  
przy rozstrzygnięciu losów  
Niemiec i Europy. Niemiecka  
Republika Demokratyczna  
jest realną siłą zdolną do za-  
pewnienia pokojowego roz-  
woju kraju, do pokojowych  
stosunków z sąsiednimi kra-  
jami.

Dla narodu polskiego jest  
niezmiernie ważne uświadom-  
ienie sobie znaczenia demo-  
kratycznego państwa niemie-  
ckiego, na którego czele stoi  
SED. Granice pokoju na O-  
drze i Nysie strzeże nie tyl-  
ko naród polski, ale i demo-  
kratyczne państwo niemiec-  
kie. Już sam fakt istnienia  
Niemieckiej Republiki Democ-  
ratycznej jest potężną za-  
porą na drodze odradzania  
militaryzmu i rewizjonizmu  
zachodnio-niemieckiego.

W obliczu IV Zjazdu Nie-  
mieckiej Socjalistycznej Partii  
Jedności masy pracujące  
Polski Ludowej witają wiel-  
kie, nowe osiągnięcia Nie-  
mieckiej Republiki Demokra-  
tycznej, która jest naszym so-  
jusznikiem i przyjacielem.

MIECZYSLAW TOMALA

## Przeczytajcie ten artykuł

### O pracy kolchozowej organizacji partyjnej

We wsi Miasskoje odbyła  
się niedawno rejonowa konfe-  
rencia partyjna. Wśród dele-  
gatów siedzieli obok siebie, u-  
ważnie przysłuchując się ob-  
radom, przewodniczący kolcho-  
zu im. Malenkowa, Andrzej  
Czerkasow i sekretarz organi-  
zacji partyjnej kolchozu, Fio-  
dor Stiepanow. Od czasu do  
czasu obaj coś skrętnie noto-  
wali. Oto jeden z mówców in-  
formuje o nowych zobowią-  
zaniach swego kolchozu, przyta-  
cza cyfry.

— Trochę za mało — mówi  
po cichu Czerkasow. — W na-  
szym ogrodzie warzywnym o-  
siągnęliśmy już takie wskaźni-  
ki.

Inny delegat mówi o tym, że  
organizacja partyjna jego kol-  
chozu jest bardzo nieliczna i  
skutkiem tego nie może oddzia-  
ływać na bieg prac na wszy-  
stkich odcinkach produkcji ko-  
lchozowej. Czerkasow pisze w  
swoim notesie: „Zródłem siły  
komunistów jest nie tylko ich  
liczebność, ale i aktywność,  
wysoki stopień zorganizowa-  
nia, umiejętność pracy z ma-  
sami”.

Tę właśnie myśl wyraził  
Czerkasow w swoim przemó-  
wieniu. Jako przykład przyto-  
czył organizację partyjną kol-  
chozu im. Malenkowa. Daw-  
niej kierownictwo organizacji  
partyjnej kolchozu było tego  
samego zdania, co poprzedni  
mówca. Dopiero krytyka ze  
strony rejonowego komitetu  
partii pomogła organizacji par-  
tyjnej kolchozu zmienić styl  
pracy. Obecnie wnika ona we  
wszystkie zagadnienia produk-  
cji kolchozowej. Członkowie  
partii, zatrudnieni na decydu-  
jących odcinkach gospodarki,  
są wzorem dla innych. W o-  
kresie szczególnego natężenia  
prac, albo też w wypadku nie-  
spodziewanych trudności po-  
trafią oni swoim przykładem i  
pracą polityczną wśród kolcho-  
zników zmobilizować ich do  
realizacji stojących przed ko-  
lchozem zadań i pomóc w ten  
sposób zarządowi kolchozu.

Przewodniczący kolchozu  
mógłby opowiedzieć również o  
tym, w jaki sposób organiza-  
cja partyjna pomogła jemu sa-  
memu wyzbyc się wielu błę-  
dów w pracy.

Tow. Andrzej Czerkasow, od  
wielu już lat kieruje kolcho-  
zem. Jest to doświadczony pra-  
cownik, doskonale obznajomio-  
ny ze sprawami rolnictwa. Nie  
dy przed niespełna trzema la-  
ty trzy drobne kolchozy połą-  
czyły się w jeden większy,  
Czerkasowa jedynomyślnie wy-  
brano na przewodniczącego.  
Początkowo przewodniczący  
sam decydował w niektórych  
sprawach, nie naradzając się z  
aktywnym, częstokroć nawet  
wbrew opinii członków zarzą-  
du. I gdyby w kolchozie nie

było zgodnej, mocnej organiza-  
cji partyjnej, to ten doświad-  
czony, zdolny kierownik kol-  
chozu mógłby wpaść w zaro-  
zumiałość, nie potrafiłby nale-  
życie kierować wielkim,  
wszechstronnie rozwiniętym go-  
spodarstwem.

Wystarczy przytoczyć taki  
chocby przykład.

Na zebraniu sprawozdaw-  
czo-wyborczym kolchoźnicy  
skrytykowali zarząd za niedo-  
stateczną troskę o rozwój wa-  
rzywnictwa. Wkrótce potem  
organizacja partyjna poleciła  
przewodniczącemu, aby zrefe-  
rował na posiedzeniu egzeku-  
tywy, w jaki sposób zamierza  
zrealizować wysunięte przez  
kolchoźników postulaty w  
sprawie warzywnictwa.

— Zamierzacie mnie uczyć  
— obraził się Czerkasow, kie-  
dy na posiedzeniu egzekutywy  
wysunięto konieczność przy-  
śpieszenia mechanizacji pola-  
wania warzyw.

— Nie zamierzamy cię uc-  
zyć prowadzenia gospodarki,  
bo znasz się na tym doskonale.  
Ale musimy zwrócić ci uwagę  
na pewne sprawy — odpow-  
iedziano mu. — Chodzi prze-  
cież o dobro kolchozu.

Czerkasow usiłował huma-  
nicznie się tym, że są ważniejsze  
dla kolchozu problemy, niż po-  
lewanie warzyw. Ale egzeku-  
tywa, słusznie oceniając sytu-  
ację, zaproponowała członkom  
zarządu kolchozu — komuni-  
stom, aby poczynili odpowied-  
nie kroki w celu jak najszybs-  
zego zainstalowania pomp i  
zmontowania rurowciągów. Na  
czele specjalnie wyznaczonej  
grupy stanął tow. Suworin.  
Sprawa mechanicznego pola-

wania warzyw ruszyła z miej-  
sca.

Działalność organizacji par-  
tyjnej kolchozu wydatnie oży-  
wiła się po wrześniowym plu-  
mum Komitetu Centralnego  
KPZR. W brygadach i na far-  
mach członkowie partii wyja-  
śniali znaczenie uchwał partii  
i rządu dla rozwoju wszystkich  
gałęzi produkcji kolchozowej.  
W zarządzie kolchozu, w  
brygadach i na farmach poja-  
wiły się plakaty i wykresy. W  
sposób poglądowy ilustrujące  
kierunek dalszego rozwoju kol-  
chozu. Wiele czasu poświęcili  
członkowie zarządu kolchozu  
— komuniści opracowaniu pla-  
nu gospodarczego na najbliż-  
sze 2-3 lata.

Następnie kolchoźnicy —  
komuniści całą uwagę poświę-  
cili sprawom organizacji prac-  
y — mobilizacji ogółu kol-  
choźników do należytego przy-  
gotowania farm hodowlanych  
na okres zimy, a potem —  
do przygotowania się do kam-  
panii siewnej.

„W dobrym humorze wra-  
cali przewodniczący kolchozu  
Andrzej Czerkasow i sekretarz  
organizacji partyjnej Fiodor  
Stiepanow z zebrania rejono-  
wej konferencji partyjnej. Po  
drodce prowadzili ożywioną  
rozmowę.

— Pochwalili nas na konfe-  
rencyj za szkolenie polityczne  
— powiedział Stiepanow. —  
Nie powinniśmy jednak usta-  
wać w tej pracy. Bez stalego  
podnoszenia poziomu politycz-  
nego członków partii nie be-  
dziemy mogli należycie rozwią-  
zywać zagadnień, decydują-  
cych o dalszym rozwoju kol-  
chozu.

P. SIEROW

# W imieniu mieszkańców przedmieść Rzeszowa

## przypominamy o tym Prezydium MRN

Akcja siewna dawno rozpoczęła, a Prezydium MRN w Rzeszowie nie reaguje zupełnie na prace wiosenne. Odczuł to chłop z przedmieść Rzeszowa, który dotychczas nie został zaopatrzeni w ziarno siewne, nawozy sztuczne, siewniki, zaprawiarki itp. Gromady przyłączone do Rzeszowa mają być zaopatrywane w potrzebne artykuły przez swoje dawne GS-y. Praktyka ta za-

miast ułatwić, utrudnia przygotowania. Chłopi z Pobitnego nie mogą np. otrzymać nawozów w GS Słocina.

W. Trawka z Pobitnego pojechał wymienić do GS w Słocinie owies do siewu. Okazało się, że owsa tam nie ma. I nie tylko owsa. Brakuje też nasion koniczyny. Wprawdzie początkowo koniczyna była, ale wykupili ją spekulanci i sprzedają na rynku, tylko po wyższych cenach.

Do Pobitnego nie skierowano ani jednego siewnika, bo podobno maszyn jest tam dosyć. Tymczasem były soltys Józef Broda podczas swego urzędowania pościagał wszystkie maszyny na swoje podwórko i przywłaszczył je dla siebie. Następnie część sprzętu sprzedał, a siewnik pozostawił pod gołym niebem własnemu losowi. Obecnie nikt z niego nie korzysta, bo Broda uparcie twierdzi, że to jego własność.

Mieszkańcy Pobitnego niejednokrotnie przedstawiali swoje żale Prezydium MRN. Nie zdało się to na nic. Widocznie pracownicy tego prezydium uważają, że akcja siewna jest tylko dla wsi.

W. B.

### Utworzenie oddziału Polskiego Towarzystwa Geograficznego

W sali Woj. Ośrodka Doskonalenia Kadr Oświatowych odbyło się 26 ub. m. zebranie organizacyjne oddziału Polskiego Towarzystwa Geograficznego. Zebrani wybrali zarząd, którego przewodniczącym został prof. Adam Tabor oraz nakreślił plan pracy oddziału na rok bieżący.

### Remontować trzeba z głową

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane prowadziło swego czasu remont mieszkań w domu przy ulicy Świerczewskiego nr 12. Dziwnie rozplanowano wówczas pracę przy remoncie mieszkania nr 11. Po wstawieniu nowych pieców, do ułożenia podłogi przystąpiono dopiero po tygodniu. Zjawili się robotnicy, sprawnie wyrwali starą podłogę i byłiby w następnym dniu zakończyli pracę, lecz brakło desek. Przywieziono je dopiero za kilka dni.

Skierowywane w tym czasie za pytania do majstra i innych przedstawicieli MPRB nie wruszały nikogo. Słyszało się wtedy „ja nic nie mogę na to poradzić”, „to nie do mnie należy”. Jeden z pracowników MPRB na uwagę czy nie można by najpierw przygotować potrzebnego materiału według zaplanowanych prac, a później przysłać robotników — wyjaśnił „tak nie można, bo jak

są deski, to maszyna zajęta, a jak maszyna wolna, to desek nie ma”.

Dość długo ciągnęło się także stawianie kuchni w tym mieszkaniu.

Czyja to wina, że robotnicy tracili czas czekając bezczynnie na przywiezienie materiału? S. K.

### Nim ryba zacznie brać..

Towarzystwo Rybackie w okręgu rzeszowskim przejawia w bieżącym roku ożywioną działalność. Nie tylko bowiem pozyskano wielu nowych członków, ale potrafiło także zainteresować ich jeszcze bardziej pięknym sportem wędkarskim. Sezon rozpoczęto wyświetlaniem filmów związanych z rybołówstwem. Seanse filmowe odbyły się w Rzeszowie i Przemysłu (dwukrotnie) w Łańcucie, w Glinku Mariampolskim i w Mielcu.

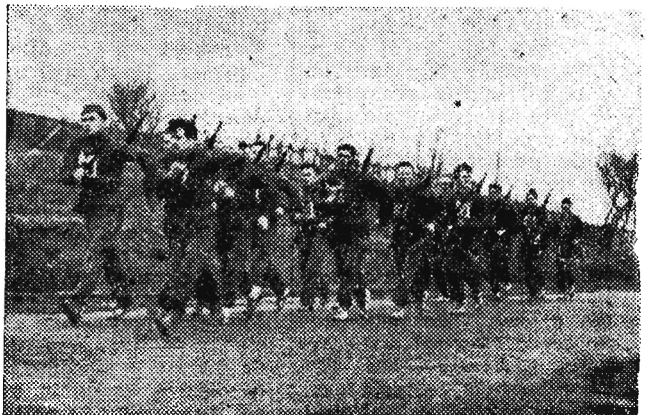
### Na trasie Rzeszów-Jablonka

Tegoroczne Marsze Patrolowe „Młodzież Ostatnim Szlakiem Bohatera-Rewolucjonisty” mamy już za sobą. Udział 39 zespołów w tym 800 zawodników, współpraca i koleżeństwo patroli na trasie, tysiące ludzi oklaskujących startujące drużyny, kilkadziesiąt bram triumfalnych i transparenty oraz gorący entuzjazm panujący na całej trasie z Rzeszowa do Jabłonki to pokrótce obraz tej wspaniałej imprezy, która staje się z każdym rokiem coraz bardziej popularna i znana w całym kraju.

Burze oklasków otrzymały na całej trasie dziewczęta LZS, które w tym roku, startując poza konkursem, jako jedyny zespół żeński wykazały bardzo dobrą postawę. Nie tylko dorównywały one patrolom męskim, ale od wielu były lepsze dzięki dobremu wynikowi w strzelaniu. Sprawły one największą niespodziankę na II etapie zajmując I miejsce. Ich opiekun Saban oraz Helena Kruglecka, które wespół z nim przygotowywała drużynę żeńską LZS mogą być dumni z wyników, jakie ich patrol uzyskał. Na wyróżnienie z tego zespołu zasługują przede wszystkim Haluch i Grudzień.



Bardzo dobrze spisały się w marszach kobiety z LZS, które brały po raz pierwszy udział na całej trasie. Na zdjęciu zespół żeński LZS przed metą w Jablonce.



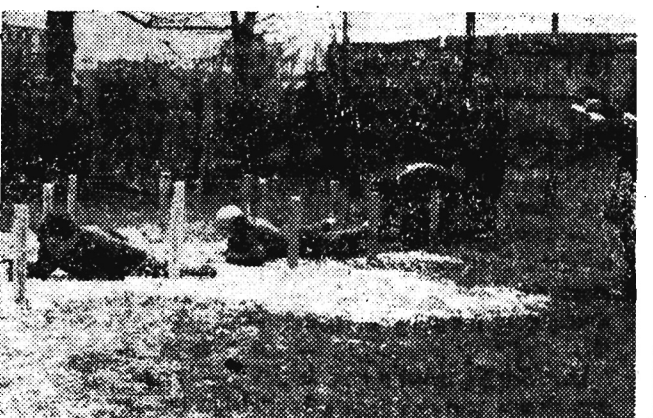
Rywalizacja najlepszych zespołów. Jakimi były patrol centralny i wojewódzki Gwardii oraz LZS, trzymała wszystkich w wielkim napięciu przez cały czas trwania marszów aż do ostatnich kilometrów przed Jablonką.

Na zdjęciu powyżej drużyny Gwardii I i II woj. oraz AZS — AWF, które wykazały wzorową współpracę na trasie.



Doskonałą postawę wykazali w ostatnich etapach reprezentanci Wojska Polskiego. Ich patrol, którego kapitanem był znany hokeista rzeszowskiej Gwardii — Janoszka miał najlepszy wynik.

Na zdjęciu patrol WP na czele z Janoszką zbliża się do mety IV etapu w Lesku.



Największą trudność w torze przyszłok stanowią zasieki, na których zawodnicy często „łapali” punkty karne. Prawdziwą lekcję pokonywania tej przeszkody dali gwardziści, których widzimy na zdjęciu w akcji.

### Od współpracy rodziców ze szkołą zależy wiele

Na ogólnoszkolnym zebraniu rodziców w Technikum Mechaniczno - Elektrycznym omówiono dotychczasową pracę komitetu rodzicielskiego. Komitet znajduje się w ścisłym kontakcie ze szkołą, co wpływa na podniesienie wyników nauczenia młodzieży. Współpraca polega na bezpośrednich konsultacjach z dyrekcją szkoły oraz na udziale w poradach pedagogicznych. Niezależnie od tych form współpracy członkowie komitetu brali udział w konferencjach organizowanych przez Wydział Oświaty i ZMP.

Nie wykorzystano jednak wszystkich możliwych środków. Przede wszystkim za słaba była współpraca ze szkolną organizacją ZMP-owską. Nie równomierny był także udział rodziców w pracach komitetu.

Zebrani na naradzie postanowili nawiązać ściślejszą niż dotychczas współpracę ze szkołą. Ponadto rodzice uczniów mieszkających na wsi zobowiązali się wywiązać w terminie ze świadczeń rzeczowych. Postanowiono także brać udział w pracach komitetu założycielskiego spółdzielni produkcyjnej w jednej gromadzie powiatu rzeszowskiego.

Do podobnych zobowiązań wezwano komitety rodzicielskie przy Technikum Mechaniczno - Elektrycznym i Zasadniczej Szkole Elektryczno - Mechanicznej w Rzeszowie.



### w »Jutrzence« o godz. 10 w niedzielę

### Na ligowej antenie

### Czy Gwardia Rzeszów obroni pozycję przodownika tabeli?

Jeszcze nie przebrzmiały echa ostatniej piłkarskiej nie dzieli, a już zbliża się trzecia kolejka spotkań. Najbliższy „rozkład jazdy” przedstawia się następująco:

- w Rzeszowie: Ogniwo — Spójnia (Jarosław), w Przemysłu: Budowlani — Gwardia (Rzeszów), w Krośnie: Włókniarz — Stal (Stalowa Wola), w Lublinie: Ogniwo — Kolejjarz (Przemysł),

w Rzeszowie: Stal — Gwardia (Chełm).

### CIEŻKI MECZ GWARDII RZESZÓW

Ubiegłej niedzieli zainteresowanie sympatyków piłki nożnej skupiało się na spotkaniu Włókniarz Krosno — Budowlani Przemysł. Tak się złożyło, że również 4 kwietnia br. „punkt ciężkości” ligowych spotkań leży znów w Przemysłu. Zmierzą się tam dotychczasowy przodownik tabeli — Gwardia Rzeszów i miejscowi Budowlani, którzy tak niefortunnie stracili dwa punkty z podkarpackim Włókniarzem.

Czy Gwardia Rzeszów obroni pozycję przodownika tabeli? Takie pytanie stawiają już dzisiaj sympatycy tej drużyny. Musimy zatem napisać parę słów o gwardziście. Otóż zespół ten jest beniaminkiem III Ligi i swego rodzaju rewelacją tegorocznych mistrzostw. Gwardziści zdołali skompletować silny zespół, a ich atak w zestawieniu — Robotycki, Jurkiewicz, Kowalski, Surmiak. Pluczyk zmusza bramkarzy wszystkich drużyn do pilnego strzeżenia swojej świątyni. Również defensywa — a zwłaszcza Wesolek, Besz i Sordyl — umie „utrudniać życie” napastnikom innych drużyn i zasilać własny atak celnymi piłkami. Jednym słowem w Przemysłu spotkała się dwie równorzędne drużyny, z których Budowlani posiadają więcej doświadczeń i należą się spodziewać zwycięskiej walki do ostatniego gwizdka sędziego.

### STAL RZESZÓW GRA U SIEBIE

Rzeszowscy metalowcy zdołali dotychczas punkty (choć z trudem) na obcych boiskach. W niedzielę zaprezentują się oni swoim sympatykom w spotkaniu z Gwardią Chełm. Gwardziści nie stanowią groźnego przeciwnika, niemniej mecz powinien być interesujący. Stal Rzeszów, jak zresztą co ro-

ku posiada silną defensywę i słabe linie ofensywne, w których gra m. in. wysłużony już weteran — Kędra oraz nie czyniący żadnych postępów — Anioła.

Nasi sprawozdawcy sportowi (z Przemysła i Jarosława) rokuja Stali duże sukcesy. Przekonamy się zresztą sami w niedzielę na rzeszowskim stadionie.

### KAWALEC WRACA NA BOISKO

Zespół Ogniwa, który gra coraz lepiej był dotąd osłabiony brakiem środkowego obrońcy Kawalca. Jak nas jednak informuje kierownictwo drużyny, Kawalec jest już zdrowy „jak ryd” i w najbliższym spotkaniu zagra na swojej stałej pozycji. Rzecz jasna, że powrót tego zawodnika oznacza wzmocnienie defensywy Ogniwa i napawa optymizmem sympatyków tego zespołu.

W sobotę, 3 bm. czerwoni spotkają się z drugim outsiderem tabeli Spójnią Jarosław, która swym ostatnim występem udowodniła, że nie będzie statystowała w tegorocznych rozgrywkach.

Kierownictwo drużyny Ogniwa w dalszym ciągu holduje systemowi sprawozdania „gwiazd” piłkarskich z innych miast Polski. System ten zawodził już wiele razy (Sala, Szpiczakowski, Dycjan, Szewczyk) i zawodził tym razem, gdyż zawodnicy z Radomska należą do najsilniejszych na boisku.

Wniosek jest jeden — trzeba postawić na młodzież, zwłaszcza, że trenerem drużyny Ogniwa jest znany wychowawca młodych piłkarzy — popularny Emil Kobelnicki. A więc do zobaczenia na stadionach. jap.

### ...Znalezione...

...31. III. na Placu Stalina wieczne pióro jest do odebrania w dziale miejskim redakcji „Nowin Rzeszowskich” przy Pl. Stalina 1, I p.

### W czwartek w Rzeszowie

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr. 1, ul. 3 Maja 14  
Apteka Społeczna nr. 4 ul. Dąbrowskiego 56, tel. 10-34  
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 29, tel. 09  
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08



PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny



MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE, Rynek 6 czynne od godz. 10-15-tej  
MUZEUM W ŁAŃCUCIE: czynne od 9-15



APOLLO — (ul. W. Hiberna): „Strażnica w górach” prod. radz. godz. 15, 18, 15, 20, 30



CZWARTEK  
Program I — na fall 1322 m.  
Program dnia: 7.40, 15.25.  
Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.50, 12.04, 18.00, 20.00, 23.00.  
5.10 Audycja dla wsi. 5.25 Koncert poranny. 6.15 Muzyka rozrywkowa. 6.30 Kalendarz radiowy. 6.37 Koncert solistów. 6.50 Gimnastyka. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Koncert poranny. 9.00 Muzyka rozrywkowa. 9.45

„Wieś tańczy i śpiewa”. 10.00 Muzyka rozrywkowa. 11.05 Dla klas III-IV. 11.25 Informacje. 11.30 Muzyka i aktualności. 12.10 Muzyka popularna. 12.25 Radziecka muzyka ludowa. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 15.30 Dla dzieci. 15.05 Wzdech radiowy. 16.20 Koncert rozrywkowy. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego”. 17.30 Muzyka ludowa. 18.00 Nowi pieśniarze francuscy. 18.20 Korespondencja z zagranicy. 18.35 Symfonie Beethovena. 19.30 „Na fall humoru i satyry”. 19.50 Audycja dla wsi. 20.30 Muzyka taneczna. 21.00 Odpowiedzi Fall 49. 21.12 „Mistrzowie sceny operowej”. 21.40 Audycja literacka. 22.00 Audycja sportowa. 22.10 Fr. Schubert — kwintet fortepianowy a-dur.

### Program II na fall 367 m.

Program dnia: 7.43, 13.05. Właściwości: 7.50, 14.04, 18.15, 21.30, 23.55.  
8.00 Koncert poranny. 9.00 Muzyka rozrywkowa. 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa”. 10.00 Przerwa. 13.10 Przegląd prasy stołecznej. 13.15 Koncert rozrywkowy. 14.10 Dla klas I-II. 14.30 Dla klas V-VII. 15.00 Radiowy klub racjonalizatorów. 15.15 Koncert solistów. 15.40 „Swojskie melodie”. 16.00 Muzyka dla wszystkich. 16.35 Audycja słowno-muzyczna. 17.00 Dla dzieci. 17.30 „Na warszawskiej fall”. 18.00 „Na sportowej fall”. 18.20 Koncert. 18.40 Wiązanka melodii Kalmana. 18.50 Pogadanka. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Wiersze A. Międzyrzeckiego. 19.45 Czajkowski: Koncert skrzypcowy. 20.30 Kronika kulturalna. 21.45 Wiadomości sportowe. 21.50 Muzyka taneczna. 22.20 „Obywatelski” odc. pow. K. Brandysa. 22.40 Schumann — fantazja c-dur op. 17. 23.10 Muzyka dawna.